**Nr. 287.** **Kraków, Piątek 16 Grudnia 1887.** **Rocznik VI.**

# NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie:* |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu . . . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

## Sytuacya polityczna i sytuacya wojskowa.

Organ wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, którego pierwszy artykuł o gromadzeniu sił rosyjskich tyle narobił wrzawy, zamieścił wczoraj na naczelnem miejscu szereg uwag, nad którómi w całej prasie wywiązała się natychmiast ożywiona dyskusya. Wczorajszy artykuł *Fremdenblattu* ma widocznie na celu przygotowanie publiczności na pewne rozporządzenia władz wojskowych w Austryi, których w dalszej przyszłości może niepodobna będzie uniknąć, którym jednak chcianoby w sferach rządowych nadać jak najmniej alarmujące znaczenie.

Ażeby w umyśle czytelników wywołać zamierzone wrażenie, stwarza *Fremdenblatt* teoryę, że między dwoma ościennemi państwami istnieć mogą dwojakie, nie oddziaływające bezpośrednio na siebie stosunki, z których jedne polegają na politycznej, drugie zaś na wojskowej sytuacyi. Szersza publiczność i zagraniczne dzienniki nie powinny zdaniem półurzędowego pisma mięszać ze sobą tych dwóch zupełnie różnorodnych czynników i z zapewnień o prawidłowości politycznych stosunków wysnuwać wniosku, że sytuacya wojskowa w czemkolwiek się polepszy *Fremdenblatt* przestrzega wyraźnie, ażeby nie oddawać się tak optymistycznym wrażeniom. Polityczny stosunek Austryi do Rosyi jest zawsze przyjaznej natury, nie daje on powodu do powątpiewania o pokojowem załatwieniu „istniejących trudności“ i nie z politycznej sytuacyi wynikły troski i obawy, które ten sam dziennik wyraził w swym pierwszym artykule. Zupełnie inaczej należy się zapatrywać na sytuacyę wojskową. Pod tym względem — mówi *Fremdenblatt* — nie zmieniło się nic od chwili pierwszych alarmów. Co najwięcej możnaby powiedzieć, że w ciągu ostatnich dni nie zaszła żadna zatrważająca okoliczność. „Powiększenie siły zbrojnej w warszawskim okręgu wojennym stwierdzono w ogłoszonem świeżo rozporządzeniu rządowem; a wobec tego, iż owo rozporządzenie odnosi się do całej dywizyi jazdy wraz z należącemi do niej bateryami, nie godzi się naśladować petersburskich korespondentów gazet londyńskich, którzy mówią tylko o wysłaniu kilku oddziałów jazdy do Polski.

„Również nie można uzasadnić tego ruchu wojsk brakiem paszy lub obawą nieprzyjacielskiego najazdu na słabo wojskiem obsadzoną okolicę Lublina. Dodawszy do tego inne rozporządzenia, nie można wątpić, że w pobliżu naszej granicy przesuwają się właśnie znaczne siły zbrojne i że to przesuwanie się, budząc już teraz naszą czujność, zmusi nas w razie, gdyby dłużej trwało, do stopniowego wzmocnienia naszych sił w prowincyach pogranicznych, ażeby przez to utrzymać równowagę.“

Powracając raz jeszcze do tej myśli, pochwala *Fremdenblatt* władze austryackie, iż przygotowują wszystko, ażeby nie znaleść się w danym razie w niekorzystnem położeniu. Ażeby jednak nie dać powodu do domysłów, że Austrya zmieniając na swą korzyść sytuacyę wojskową, dąży do zmian w sytuacyi politycznej, twierdzi półurzędowy dziennik, że przygotowując się do obrony i oceniając sytuacyę trzeźwo, większe się oddaje sprawie pokojowej usługi, aniżeli przez przesadne niedowierzanie temu, co się naprawdę dzieje, i przez zamykanie oczu na rzeczywistość.

W ciągu powyższego wywodu zwraca się *Fremdenblatt* kilkakrotnie w polemiczny sposób do dzienników zagranicznych, zarzucając im zbytni optymizm w ocenianiu stosunków na granicy austryacko-rosyjskiej. Rozprawiwszy się, jak to zaznaczyliśmy powyżej, z korespondentami pism angielskich, uderza on na te pisma francuskie, które wywołanie wrzawy wojennej uważają za manewr niemiecki, obliczony na to, by skłonić parlament do uchwalenia ustawy o obronie krajowej i pospolitem ruszeniu. *Fremdenblatt* jest święcie przekonanym, że w Niemczech zajmują się dziś ruchami wojsk rosyjskich jedynie przez szczerą sympatyę dla Austryi „gdyż jakkolwiek położenie mniej jest groźnem dla naszych sprzymierzeńców niż dla nas, to wynikające z niego następstwa musiałyby się dać im uczuć z powodu ścisłych z naszą monarchią stosunków.“

Widzimy, iż ton, jakim *Fremdenblatt* przemawia, nabiera niekiedy jędrności i siły, której nie spotykamy najczęściej w wynurzeniach wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zapowiedź stopniowego wzmocnienia sił w pogranicznej prowincyi nie pozostawia nic pod względem wyrazistości do życzenia. W innych warunkach miałaby zapowiedź taka niemal znamiona wojennej pogróżki, dziś jednak gdy w Wiedniu odkryto tak zasadniczą różnicę miedzy sytuacyą polityczną i wojskową, nie powinna ona — jak nas *Fremdenblatt* poucza — wpływać na „pokojowe załatwienie istniejących obecnie trudności“.

## Królestwo Polskie widownią wojny.

W ostatnim zeszycie wychodzącej w Wiedniu *Militär-Zeitung* znajdujemy obszerny artykuł, którego autor roztrząsa ze stanowiska wojskowego pytanie, czy w razie zaczepnej wojny z Rosyą wojska austryackie uderzyłyby w pierwszym rzędzie na Królestwo Polskie, czy też na Podole i Wołyń. Rozumowania jego i oparte na nich wnioski przedstawiają się nam jak następuje:

Wskutek geograficznego położenia, które dzieli rosyjską widownię wojny na teatr północny, czyli Królestwo Polskie i na teatr wschodni, czyli Podole i Wołyń, przypadły Rosyi w udziele z e w n ę t r z n e, Austryi zaś w e w n ę t r z n e linie operacyjne; Rosya może wykonać atak d o ś r o d k o w y, Austrya zaś o d ś r o d k o w y. Korzyści wynikające dla państwa zajmującego linie wewnętrzne polegają na tem, że ma ono możność, wybrawszy stosowną porę, uderzać zbiorowemi siłami na posuwające się oddzielnie nieprzyjacielskie kolumny i pokonywać je wskutek liczebnej przewagi. Fryderyk II i Napoleon odznaczali się śmiałą decyzyą i rozwagą w obliczaniu sił, czasu i przestrzeni przy wykonywaniu tej operacyi, za pomocą której mniej liczna armia może odnieść zwycięstwo nad liczniejszą. Benedek nie umiał wyzyskać tych korzyści w r. 1866 przeciw Prusakom, wkraczającym do Czech wąwozami górskiemi w oddzielnych kolumnach; natomiast zwycięstwo odniesione przez arcyksięcia Albrechta pod Custozzą jest pięknym przykładem takiej operacyi.

Strona zajmująca linie wewnętrzne i wykonywająca atak odśrodkowy, narażoną jest natomiast na niedogodności, wynikające ztąd, iż niepowodzenie jednej części armii oddziaływa natychmiast na inne oddziały, nawet wtenczas, jeżeli udało im się odnieść pewne korzyści, gdyż nieprzyjaciel może wziąć je teraz we dwa ognie.

Jeżeli rzucimy okiem na zajmujący nas obecnie teatr wojny, to widzimy, że linia operacyjna, wiodąca z Wiednia na Kraków, Kielce, Warszawę do Petersburga i druga linia z Pesztu na Przemyśl, Lublin, Warszawę do Petersburga przechodzą przez Królestwo Polskie, przedzielone Wisłą na dwie operacyjne widownie, podczas gdy trzecia linia, idąca z Pesztu na Kołomyję, Berdyczów, Kijów do Moskwy, przechodzi przez podolską widownię wojny. Zastanawiając się nad temi trzema liniami, niepodobna nie dostrzedz olbrzymiej ich długości, a niesłychane rozmiary obszarów rosyjskich nabierają natychmiast niezmiernej doniosłości. O nie rozbiły się w roku 1812 usiłowania mistrza w sztuce wojennej — jakkolwiek tylko zbieg okoliczności naprowadził Rosyan na zużytkowanie tych naturalnych czynników. Bernhardi mówi we swych wspomnieniach, że żadnemu z najznakomitszych oficerów głównej kwatery w Wilnie nie przyszło na myśl skorzystać z olbrzymich odległości, które później bez przyczynienia się z czyjejkolwiek strony, nabrały same przez się pierwszorzędnego znaczenia. Wobec tych niezwykłych obszarów może wódz działający zaczepnie uważać za pierwszy cel działania tylko Kijów lub Warszawę. Jeżeli ten cel zostanie osiągnięty, zdolny i przedsiębiorczy wódz stworzy wówczas nową podstawę działania, a zarządziwszy wszystko, ażeby nie osłabiać sił przez oddalenie się od tej podstawy i zapewniwszy sobie nowożytne środki pomocnicze, nie będzie się lękał tych odległości tak samo, jak nie lękali się ich strategicy starożytni, mimo że środki ich były o wiele szczuplejszemi.

Przy podziale rosyjskiego teatru wojny na dwie widownie, musi z natury rzeczy jedna z nich mieć główne, druga podrzędne znaczenie. Prawo wyboru jednej z nich przysługuje oczywiście państwu, któremu przypadnie w udziele inicyatywa pod względem strategicznym czyli innemi słowy temu, które pierwej od przeciwnika wyprowadzi swe wojska na widownię strategicznego działania i pierwej będzie gotowem do rozpoczęcia operacyi. Zależy to przedewszystkiem od przygotowań, poczynionych podczas pokoju, od organizacyi, od kształtu sieci kolejowej, od zachowania się politycznych i wojskowych władz podczas mobilizacyi a wreszcie od zdatności służby kolejowej i sumiennego wypełniania przez nią obowiązków podczas przewozu wojsk. Wielkie odległości utrudniają w Rosyi mobilizacyę i pochód na linię bojową. Zły stan dróg i luki w sieci kolejowej opóźniają uruchomienie i przewóz wojsk. Rząd rosyjski starał się pokonać trudność mobilizacyi przez przesunięcie głównej siły wojska ku granicy zachodniej. W czterech zachodnich okręgach wojskowych znajduje się więcej niż połowa całej siły zbrojnej na stopie pokojowej; a mianowicie 57 prc. piechoty, 60 prc. jazdy i 56 prc. artyleryi. Ostatnie nagromadzenie wojsk przesunęło punkt ciężkości jeszcze więcej ku zachodowi; ze stanowiska wojskowego należy je zatem uważać za zapowiedź jakiejś zamierzonej akcyi.

Ta wojująca strona, której się uda uprzedzić przeciwnika, wyprowadzi swą główną siłę zbrojną na tę widownię na której najłatwiej jej będzie zadać przeciwnikowi cios śmiertelny. Co do nas nie wątpimy, że dla nas widownią tą musi być Królestwo Polskie, najcenniejsza z prowincyj rosyjskich i podstawa potęgi rosyjskiej na Zachodzie, tem bardziej, że wybrawszy tę widownię, zagradza się najkrótszą linię operacyjną, wiodącą do Wiednia lub Pesztu. Operacye wojenne w kierunku Kijowa wydają nam się z tych samych powodów drugorzędnemi; wykonanie głównego ataku w tym kierunku byłoby pchnięciem w powietrze, tym bardziej, iż armia rosyiska, nadciągająca z Podola, nie odważy się przejść przez Karpaty, dopóki będzie miała na swem skrzydle — choćby nawet słabszą — nieprzyjacielską armię.

W całym powyższym wywodzie opiera się współpracownik wojskowego tygodnika na przypuszczeniu, że Austrya wystąpi zaczepnie. Z ostatnich słów jego można jednak wysnuć wniosek, że pogranicze Królestwa Polskiego będzie główną widownią wojny także i w tym razie, jeżeli Rosya wystąpi w roli atakującego. Skoro bowiem armia podolska nie może według jego zdania przejść przez Karpaty, dopóki Galicya Zachodnia jest w posiadaniu strony przeciwnej, przeto usunięcie tej przeszkody będzie oczywiście głównem zadaniem armii rosyjskiej a zadanie to przypaść może jedynie wojskom nagromadzonym w Królestwie.

## Sejm krajowy.

(*Posiedzenie dziesiąte.*)

***Lwów, 14 grudnia.***

Początek dzisiejszego posiedzenia o godz 11 min. 35.

Na sali jawi się minister Dunajewski.

Urlopy otrzymali pp. Struszkiewicz i Ochrymowicz na dni 3.

Marszałek poświęca gorące słowa wspomnienia ś. p. Henrykowi J a n c e, podnosząc jego wielkie zasługi, położone około dobra kraju, a które spełnił jako żołnierz, obywatel i wreszcie rolnik.

Cześć jego pamięci oddała Izba przez powstanie.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze wymieniamy:

Wydział pow. w Kałuszu w sprawie zaprowadzenia przymusowego zabezpieczenia budynków od ognia. — Ten sam o urządzenie szpitali nieuleczalnych chorych. — Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie o subwencyę na r. 1888 w kwocie 400 złr. — Toż samo o pożyczkę bezprocentową 3000 złr. na wybudowanie domu gościnnego przy Morskiem Oku w Tatrach. — Toż samo o uznanie drogi gminnej z N. Targu do Zakopanego za drogę krajową. — Wydział pow. w Zaleszczykach o budowę kolei żelaznej Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki. — Gm. Wołoszczyn, Rożyków, Litwinów pow. podhajeckiego i Trościanca pow. brzeżańskiego o zmianę ustawy drogowej. — Rada pow. jasielska w sprawie przepustów i ramp przy kolei transwersalnej. — Rada pow. jasielska o zmianę ustawy drogowej. — Gminy Sosnów, Rakowce i Sernikowce pow. podhajeckiego o zmianę ustawy drogowej.

Ogółem wpłynęło dotąd 637 petycyj.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego odsyła Izba sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi mieszkańców kolonii niemieckiej w Boryni o wyłączenie ze związku rustykalnej gminy Borynia i utworzenie z tej kolonii niemieckiej gminy samoistnej do komisyi administracyjnej; i dodatkowe sprawozdanie Wydziału krajowego do sprawozdania o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych do kom. gosp. kraj.

Na wniosek zaś Wydziału krajowego udzielono dalej skarbowi wojskowemu prawo do pobierania opłaty mytniczej od mostu na rzece Wiśle na lat 5.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Ż u k a-S k a r s z e w s k i e g o w przedmiocie zmian w ustawie o ulgach podatkowych, spowodowanych klęskami elementarnemi.

Mowca żąda, aby urzędy podatkowe były umocowane do odpisywania opustów przy pierwszej racie bez odnoszenia się do wyższych władz. Byłoby to ogromną ulgą dla ludności. Odesłano do komisyi podatkowej.

Wniosek p. B o b c z y ń s k i e g o w przedmiocie wezwania rządu, by się postarał o przeprowadzenie postanowień, aby żadna pretensya wynikająca z drobnej sprzedaży gorących napojów w gminach wiejskich, nie mogła być dochodzoną sądownie, co, jak z dotychczasowej praktyki wynika, wpływa bardzo szkodliwie na lud wiejski, odesłano do komisyi prawniczej.

Z kolei zabiera głos p. M a d e y s k i dla uzasadnienia wniosku pp. Madeyskiego, Stanisława Badeniego. Bobrzyńskiego i towarzyszy w sprawie r e f o r m y n a c z e l n e j w ł a d z y s z k o l n e j k r a j o w e j.

Mowca zaznacza najpierw, iż już dwa lata temu postawił i uzasadnił podobny wniosek. Wówczas był to jednak tylko pewien odłam tych daleko sięgających ulepszeń Rady szkolnej, do jakich zdąża obecny wniosek mowcy i kilku innych posłów.

Rada szkolna jako ciało zbiorowe powinna być tak zorganizowaną, aby jako jednolita całość na jednolitych zasadach oparty kierunek na zewnątrz i na wewnątrz ujawniała. A tylko fachowo uzdolniony kierownik mógłby skupić około siebie wszystkie czynniki stanowiące Radę szkolną i nadać pracy jej odpowiedni i pożytek przynoszący kierunek.

Mowca podaje następnie pokrótce dzieje powstania, rozwoju i działalności rady, oraz przypomina, jak bardzo Sejm zawsze tą sprawą się interesował, a mianowicie w r. 1866 przy uchwalaniu statutu rady szkolnej. Lecz rząd, o ile zatwierdził sam statut, odmówił, aby prezydentem jej był kto inny jak namiestnik, a czego Sejm domagał się już wówczas.

Mógłby kto podnieść — ciągnie dalej mowca — iż w wniosku tym należy się obawiać niejako zamachu na dzisiejszą radę, że treść jego jest niejako potępieniem jej działalności. Nie jest tak jednak, bo reforma każda jest niezbędną i żadna obawa nie powinna i nie może od wprowadzenia jej odwodzić pod pozorem, iż działa się ze szkodą czegoś, co już istnieje.

Zresztą niechaj sama rada szkolna — a raczej jej członkowie — orzekną, czy leży w intencyi wnioskodawców, ukrócić czy uniemożebnić jej działalność! Mowca jest pewny, iż jak dawniej (w r. 1884), tak i teraz tylko za nimi się oświadczy. Lecz i wzgląd na stosunek kraju do państwa, stosunek obecnie bardzo odmienny od czasu z przed 20 lat, nakazuje podnieść dziś tę sprawę. Wolno nam bowiem liczyć, że potrzeby nasze znajdą tam dzisiaj oddźwięk i poparcie szczególnie ze strony ministra oświaty, który interesuje się żywo naszem szkolnictwem. Należy więc korzystać z chwili, tem więcej, że rękojmię powodzenia mamy w życzliwości monarchy dla naszego kraju.

Odesłano do komisyi szkolnej.

Uchwalono następnie ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy o obszarach dworskich z 12 sierpnia 1866 oraz stanowiącej o rozkładzie wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie obszaru tegoż położone, w trzeciem czytaniu, poczem p. B o b r z y ń s k i imieniem komisyi szkolnej odczytuje projekt ustawy o s t o s u n k a c h p r a w n y c h s t a n u n a u c z y c i e l s k i e g o w publicznych szkołach ludowych. Treść ustawy podamy po uchwaleniu tejże.

Przy rozprawie ogólnej pierwszy zabrał głos p. P o p i e l. Rzecz — jak to naszym czytelnikom ze sprawozdań komisyi wiadomo — rozchodzi się o unormowanie stosunków nauczycieli ludowych.

P. Popiel uderza na ustrój naszych szkół, który jest świecki, bo kapłan w szkole jest tylko tolerowany, gdy powinien być pierwszym — dalej na przymusowość nauki i jej zbytnio liberalny kierunek. Żałujemy, że szan. poseł mówił zbyt cicho, abyśmy mogli dosłyszeć co mówił, i podać obszerniej treść dłuższej przemowy. P. Popielowi, zdaje się, idzie głównie o to, aby kierunek nauki w szkołach ludowych był oddany klerowi. Wniosku pozytywnego mowca nie postawił żadnego.

P. ks. K o w a l s k i: Idea chrześciańska powinna być gwiazdą przewodnią wychowania ludu.

## PLAMA.

OBRAZEK

***Wiktora Gomulickiego.***

16 (Ciąg dalszy.)

Michalczyk ocalił to samo życie, którego dniem wprzód o mało nie unicestwił.

Rannego przywrócono do przytomności i dano mu najpierwszą pomoc lekarską.

A kiedy Michalczyk, za powrotem do domu, opowiedział rzecz całą żonie, Róża bez chwili namysłu i wahania pośpieszyła tejże samej nocy do sędziego, aby przy jego łóżku stać się na czas nieograniczony — siostrą miłosierdzia.

Jednocześnie rozpoczęto energiczne poszukiwania za rabusiem, którym, wedle wszelkich poszlak, był zbiegły służący sędziego.

Co się tyczy rudego młodzieńca, przybywał on kilkakrotnie, usiłując, w imieniu rodziny, usunąć od łoża wuja „obcą“, jak się wyrażał, kobietę. Ale Róża, która instynktem niewieścim odgadła w nim raczej wroga, niż przyjaciela chorego, nie ustąpiła mu swego stanowiska.

Młodzieńcowi towarzyszyła zawsze młoda również kobieta, zachowująca się nader hałaśliwie i zuchwale. Kobieta owa prawiła nieustannie o jakichś prawach do majątku sędziego i dopytywała się natarczywie, gdzie złożony jest jego testament....

Para ta szturmowała do drzwi sędziego przez wszystkie dni, w których o życiu jego wątpiono. Od chwili, gdy wyzdrowienie stało się niewątpliwem i sędzia odzyskał zupełną przytomność, młodzieniec i panna nie pokazali się więcej.

Tak znikają upiory w chwili, gdy słońce ukazuje się na niebie.

Ale mniejsza o nich! Kulę wyjęto szczęśliwie, gorączka ustąpiła, — za kilka tygodni sędzia będzie już mógł chodzić o własnej sile. Życie i zdrowie, to skarby największe. A przytem Michalczyk znajduje się już na tropie rabusia i skradzione pieniądze niewątpliwie zostaną odzyskane.

— I wszystko jeszcze może być jak najlepiej! — zakończyła Róża [illegible]wie wesoło.

Przez cały czas opowiadania chory ani odezwał się, ani nawet poruszył. Można było myśleć chwilami, że drzemie....

Nie drzemał jednak.

Kiedy Róża, przestawszy mówić, nachyliła się ku niemu, spostrzegła, że miał oczy otwarte. Oczy te patrzyły wprost przed siebie i w jeden punkt utkwione były nieruchomo. Punkt ten leżał kędyś daleko, już po za promieniami wzroku ludzkiego. Można go było łatwiej odnaleźć w samym patrzącym, niż w jego otoczeniu.

Jednocześnie usta wykrzywione były uśmiechem — strasznym.

Bezgraniczne szyderstwo wyzierało z tego uśmiechu. Urągać się on zdawał całemu życiu, światu całemu. Był jakby ostatecznym wyrokiem na wszystkich i na wszystko. Przeczył pięknu i dobru i z nadzieją rozbrat czynił wieczysty....

Było w tym uśmiechu dużo lodowatej obojętności, ale była też w nim i gorycz wielka.

Uśmiechem takim zamyka człowiek raz na zawsze rachunki swoje z życiem.

Róża cofnęła się przed tą twarzą tak dziwnie roześmianą, niby przed głębią, która zawrót głowy sprawia i pochłonieniem grozi.

A tymczasem sędzia jął mówić zwolna, do siebie, zbierając myśli i licząc coś na palcach:

— Rodzina... majątek... służba... świat... kochanka... przyjaciel....

— Co pan obliczasz? — odważyła się spytać Róża.

Drgnął, bystre spojrzenie zwrócił na pytającą, i łagodząc swój uśmiech szyderczy, odrzekł zcicha:

— Obliczam nitki pajęczyny, które wiązały mnie z życiem.. wczoraj.

— A dziś?

— Dziś... zerwane.

Chciała przeczyć, wystąpić ze słowami pociechy, nadziei... ale uśmiech nieschodzący z ust sędziego mroził ją i do milczenia zmusił.

Tymczasem chory wracał szybko do sił i zdrowia. Rana pod ciasną opaską bandaży poczynała goić się, mniejsze niż przedtem sprawiając cierpienie. I w komnacie robiło się coraz jaśniej i weselej, gdyż chmurzyska jesienne zeszły już z nieba, a pogodne przymrozki oczyściły powietrze i ziemię.

Róża nie potrzebowała teraz spędzać przy chorym całych dni i nocy. Felczer dopełniał opatrunku, a zwykłą usługę spełniała zgodzona przez nią stara, w białym czepcu i z poczciwą twarzą służąca. Niemniej jednak kilkakrotnie w ciągu dnia przychodziła ona tutaj — sama lub z najstarszą córeczką — i po godzinie lub więcej przesiadywała przy łożu sędziego, to czytając mu książkę, to opowiadając coś obojętnego.

Przemawiał do niej rzadko i krótkiemi tylko słowami; natomiast lubił słuchać jej mowy, a głos jej zdawał się sprawiać mu rozkosz niewypowiedzianą.

Opowiadała mu o tem, co się dzieje w mieście, przynosiła świeże nowiny, poczerpnięte z dzienników, dzieliła się nawet — w braku innych — wiadomościami ze sfery swego domowego gospodarstwa.

Jednocześnie, jakby wypełniając jakąś milczącą umowę, nie wspominała ani słówkiem o rzeczach, mających jakikolwiek związek z położeniem obecnem lub też z dawniejszym ich stosunkiem....

Jednego wszakże dnia sam sędzia zażądał, aby powiedziała mu coś o — mężu.

Zdziwiło ją to żądanie, — spełniła je wszakże bez oporu.

Michalczyk był w samej rzeczy zwyczajnym ślusarzem, gdy wystąpił o jej rękę. Posiadał wprawdzie wykształcenie gimnazyalne i sporo wiedzy, własną pracą zdobytej, ale zniechęciło go coś do wyższych dążeń i zakreślił sobie życie ścianami warsztatu. Pod tym jednak popiołem rezygnacyi tlały niedogasłe iskry młodzieńczego zapału. Rozdmuchała je i ożywiła — miłość. — „Jestem niczem, — ale zostań pani moją, a pójdę w świat przebojem i wywalczę dla ciebie i dla siebie szczęście“. Tak brzmiało jego wyznanie. W tym czasie Róża przechodziła ciężką chwilę. Ojciec jej odebrał sobie życie, — spłaciwszy wprzód ostatkiem mienia wierzycieli. Brat małoletni potrzebował opieki i kierownictwa męzkiego. Spojrzała w oczy konkurenta, — zuchwałego rzemieślnika, sięgającego po herbowną szlachciankę — i wyczytała w nich wielką uczciwość i wielki hart woli. Miłości nie czuła dla tego ociężałego, z uporną twarzą, młodzieńca; uwierzyła weń jednak, a wiara jest rodzicielką cudów. Z tą wiarą w sercu oddała mu rękę swą i przyszłość.

Michalczyk dotrzymał słowa.

Trochę pieniędzy, jakie mu wniosła żona, obrócił na dalsze kształcenie się. Wyjechali razem za granicę. Młody małżonek zapisał się jako słuchacz do jednego ze specyalnych zakładów naukowych. Przez kilka lat wiedli oboje życie twarde, życie człowieka głodnego, który pracuje na sutą ucztę, a tymczasem suchym chlebem się zasyca. On uczył się; ona — Odrowążówna z domu! — zarabiała lekcyami muzyki. Bywały dni, w których nawet ów suchy chleb nie zjawiał się na ich stole....

Ale ex-ślusarz był uparty i na swojem postawił. Po kilku latach został inżynierem; miał nadto dyplom naukowy i sławę w sferze specyalistów, rozprawami specyalnemi zdobytą.

Najtrudniej jest postawić nogę na pierwszym szczeblu; później, byle sił i wytrwania nie brakło, idzie się w górę z coraz większą łatwością.

(Dok. nast.)

Pod tą wzniosłą egidą można jedynie wychować dziecko na przyszłego dobrego obywatela kraju. Nie wynika jednak z tego, aby szan. mowca użalał się na usunięcie wpływu księży na wychowanie. Owszem, czuje on i rozumie, że niezawsze chcieli oni i mogli podołać takiemu zadaniu. Lecz z drugiej strony nie należy kleru całkiem usuwać, a przekonaniem mowcy jest niewzruszonem, że idea chrześciańska powinna być pierwszym czynnikiem wychowania ludu.

Niezadowolenie z dzisiejszego systemu nauczania objawia się wszędzie. Wychowanie narodowe nie stoi na tej wyżynie, na jakiejby stać powinno, a pod względem praktycznym również wiele, prawie wszystko pozostawia do życzenia. Nauka gospodarstwa i robót nie jest całkiem udzielana.

Mowca podaje obszernej krytyce cały ustrój szkolny i wyraża życzenie, jakimby być powinien. Na tych więc dwu punktach reforma jest konieczna. Zwiększenie umoralniającego wpływu kościoła i wprowadzenie praktycznej nauki. (Oklaski).

Żywo i gorącemi słowy wypowiedziana mowa ks. Kowalskiego sprawiła w Izbie, jak zawsze bardzo miłe wrażenie.

P. J. Stadnicki. Z obrad ankiety spodziewali się wszyscy innych rezultatów, innych reform, aniżeli te, jakie dziś Sejmowi przedłożono. Starano się tylko wyłatać to, co jest, ale szerszej reformy mowca we wnioskach nie widzi. Sucha forma nauczania zabija jak dawniej prawdziwe wychowanie, forma zastępuje treść i ducha. Dlatego mowca jest zdania, iż należy właśnie w tym kierunku wprowadzić reformę. Aby zaś dojść do celu, proponuje uchwalenie rezolucyi, zdążającej do tego, aby komisya szkolna zastanowiła się, czy nie należałoby w seminaryach system nauczania w ten sposób zmienić, iżby kształcono tam odrębnie nauczycieli dla szkół wiejskich, odrębnie dla szkół miejskich — w szkołach zaś ludowych wprowadzono różny dla ludności wiejskiej i miejskiej system nauczania.

Mowca jest też zdania, że lud nasz powinien być wychowywany a nie wykształcany, jeżeli ma być dobrym obywatelem kraju. W dzisiejszej szkole dziecko traci wiarę, traci prostotę, a nie nabywa niczego innego, coby te ważne zalety zastąpiło.

Mowca nie sprzeciwia się uchwaleniu ustawy, bo nie chciałby karać nauczycieli za winę systemu i w imieniu swych przyjaciół politycznych oświadcza, że będzie za ustawą głosował.

Wniosek będzie traktowany przy rozprawie szczegółowej.

Do głosu zapisani są jeszcze pp. Zoll, W. Dzieduszycki i St. Badeni.

Dla spóźnionej pory marszałek zamyka jednak posiedzenie o godz. 2 min. 45.

Następne jutro o godz. 12 rano.

## Sprawy sejmowe.

Interpelacyę posła ks. Kowalskiego w sprawie funduszów wdowio-sierocińskich, lokowanych w „zawedenju“, podpisali, jak pisze *Diło*, sami polscy posłowie. Po wniesieniu tej interpelacyi reprezentant rządu konferował długo z ks. metropolitą i miał się wyrazić, że chciał był już dawno wmięszać się w tę sprawę, ale nie było odpowiedniej sposobności. W Sejmie wielka panuje ciekawość, jaka będzie odpowiedź komisarza rządowego.

Wczoraj przed posiedzeniem sejmowem zebrała się komisya asekuracyjna, na posiedzeniu której przeprowadzono ogólną dyskusyę nad przedłożonym przez Wydział krajowy projektem do ustawy, nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia, operujące w naszym kraju, obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.

Zastępca przewodniczącego, p. Męciński, wypowiedział zapatrywanie, iż należałoby albo zaczekać na przedłożyć się mający przez Wydział krajowy projekt do ustawy, zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia w całym kraju i dopiero po uchwaleniu przymusowej asekuracyi przystąpić do rozpraw nad ustawą o przyczynianiu się do kosztów utrzymania służby pożarnej, lub też w §. 11 tej ostatniej ustawy zastrzedz, iż wejść ma ona w życie dopiero po zaprowadzeniu przymusowej asekuracyi.

Głosowania nad tym przedmiotem nie było, zwłaszcza że sprawozdanie Wydziału krajowego o przymusowej asekuracyi zostało już wczoraj w Izbie rozdane. Postanowiono zatem zastanowić się nad powyższą kwestyą na następnem posiedzeniu.

Według naszego zdania tych dwu spraw, t. j. przymusowej asekuracyi i podatku osobnego krajowego od Towarzystw nie należy wiązać ze sobą tak ściśle, aby bodaj jedno przeprowadzić. Zaprowadzenie przymusowej asekuracyi jest bardzo wątpliwe, jak to wnosić należy z analogicznego projektu w Austryi Niższej, o którym szczegółowo donosiliśmy niedawno i nadmienili, iż rząd w zaprowadzeniu przymusowej asekuracyi widzi ukrócenie konstytucyjnych praw wolności obywatelskiej, wkraczające w zakres ustawodawczy Rady państwa; nałożenie zaś podatku specyalnego krajowego na towarzystwa asekuracyjne nie budzi żadnej wątpliwości co do kompetencyi.

Komisya gospodarstwa kraj. obradowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych. Referent podniósł w dyskusyi wzorową organizacyę robót prowadzonych przez Wydział krajowy we własnym zarządzie i uzyskanie znacznych oszczędności. W specyalnej dyskusyi uchwaliła komisya potrzebę regulacyi środkowej sekcyi rzeki Gniłej Lipy kosztem 285.000 złr.; regulacyę zaś dolnej sekcyi Gniłej Lipy postanowiła odroczyć do czasu bliżej nieokreślonego.

Zarazem uchwaliła komisya zaproponować Sejmowi rezolucyę, wzywającą rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy starostwach dla ułatwienia i przyśpieszenia robót technicznych przy regulacyi wód w kraju.

Rezolucya ta jest tylko powtórzeniem uchwały sejmowej zeszłorocznej, której rząd dotąd nie uwzględnił.

Komisya dowiedziała się przy tej sposobności o rzeczy nader ciekawej, a mianowicie, iż namiestnictwo przedłożyło ministerstwu zeszłoroczną rezolucyę dopiero wówczas, gdy się dowiedziało ze sprawozdania Wydziału krajowego, iż kwestya ta została ponownie poruszoną

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 15 grudnia.*

Jakeśmy już w „Sprawach sejmowych“ donieśli — cesarz postanowieniem z 6 grudnia br. udzielił najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, mocą której zmienioną zostaje ustawa z 30 października 1880 (Dz. p. p Nr. 43) i niektóre postanowienia ustawy z 25 czerwca 1873 r. (Dz. p. p. Nr. 255) o władzach szkolnych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. Ustawa ta zarządza pomnożenie Rad szkolnych okręgowych w Galicyi, ograniczając rozległość poszczególnych okręgów szkolnych do terytoryum jednego politycznego powiatu, przez co powiększa liczbę okręgowych inspektorów szkolnych.

Ustawa ta zaczęła już obowiązywać, a ostatnia *Wiener Ztg* ogłasza już dwie nominacye na t. z. drugich inspektorów okręgowych, jednę dla okręgu szkolnego w Stryju, drugą w Sokalu.

Na wczorajszej drugiej radzie wojennej pod przewodnictwem cesarza byli obecni: arcyksiążę Albrecht, szef sztabu generalnego br. Beck, zastępca szefa gen. Galgotzy, minister wojny hr. Bylandt i kilku szefów sekcyjnych z ministerstwa wojny. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i komendant marynarki Sterneck nie byli wezwani do narady, bo przedmiotem roztrząsania były wyłącznie sprawy wojskowe.

Dzienniki wiedeńskie dodają, że wobec sytuacyi na granicy galicyjskiej takie narady odbędą się jeszcze kilka razy, choćby dlatego, że zajścia na najbliższem terytoryum za granicą austryacko-rosyjską domagają się bardzo pilnej uwagi. Szczegóły narady tak dla swego charakteru, jak i dla swego znaczenia usuwają się z pod wszelkich kombinacyj i relacyj. — Polityczna sytuacya — jak piszą — nie uległa żadnej zmianie; jest ona zawsze jeszcze poważną, lecz w kołach decydujących nie uchodzi za groźną dopóty, dopóki Rosya nie powiększy więcej sił swoich, nagromadzonych dotąd nad granicą. — Dotąd Rosya nie dała żadnych wyjaśnień o celu tej koncentracyi; należy jeszcze czekać na jakieś wyjaśnienia, aby się zoryentować dokładnie.

O pogłoskach dymisyi hr. Kalnoky'ego nie donosiliśmy, bo od pierwszej chwili, kiedy te pogłoski powstały, nie dawaliśmy im żadnej wiary, zwłaszcza że w doniesieniu o pierwszej konferencyi wojskowej dnia 8 b. m. zanotowaliśmy wyraźnie, iż sprawozdanie jego o obecnej sytuacyi międzynarodowej i poglądy jego znalazły uznanie ze strony cesarza. Chociaż to i w Wiedniu było powszechnie wiadomem, przecież pogłoski o dymisyi pojawiły się i później, szczególniej w dziennikach peszteńskich. Z tego powodu pisze *Pester Lloyd*: „Polityka br. Kalnoky'ego względem Rosyi porusza się dotąd zupełnie po tej samej linii, jak przed rokiem i dawniej. Ta polityka cieszy się nietylko bezwzględnem uznaniem korony, ale w tej mierze panuje zupełna harmonia we wszystkich decydujących sferach, co się uwydatniło wyraźnie na radzie wojennej. Dlatego stanowisko hr. Kalnoky'ego jest dziś silniejszem jeszcze niż dawniej. Pogłoska o dymisyi była prostym manewrem giełdowym, który zrozumiano pierwej, niż nadeszło zaprzeczenie, przez co wrażenie tej pogłoski było bardzo krótkie i przemijające.“

*Nowoje Wremia* w ostatnim swym numerze zamieszcza korespondencyę z Warszawy p. Riazańca, który przerzuca się na grunt galicyjski i zaznacza jak nienależycie są jeszcze dotąd zorganizowane stosunki wzajemności dziennikarskiej pomiędzy Rosyą a Słowianami zachodnimi. Korespondent zwraca mianowicie uwagę na tę okoliczność, iż w Galicyi i innych ziemiach słowiańskich Austryi trudno spotkać się z dziennikami rosyjskimi i że nawzajem do Rosyi mało przychodzi gazet słowiańskich. Z tego też powodu domaga się korespondent ustępstw na pocztach dla przesyłek zagranicznych słowiańskich dzienników.

Niektóre towarzystwa żeglugi parowej w Odesie otrzymały polecenie, aby w ciągu dwóch miesięcy ze swoich statków usunęły cudzoziemców i przyjęły na ich miejsce Rosyan. Jednocześnie zawiadomiono je, że do 1 stycznia 1889 r. wszyscy uczestnicy towarzystw cudzoziemcy mają wyjść z ich składu

Mimo wszelkich zabiegów rządu niemieckiego nie udało mu się przeprowadzić w parlamencie ustawy o cłach w projektowanych pierwotnie cyfrach. Za wnioskiem rządu głosowała tylko część stronnictwa konserwatywnego i Koło polskie. Następnie przyjęto 227 głosami przeciw 125 pośredniczący wniosek Windthorsta, poparty także polskimi głosami. Koło polskie kierowało się tu oczywiście nie pobudkami politycznemi, lecz względami na położenie rolnictwa w Poznańskiem.

Przez kilka dni nadchodziły z San Remo dosyć pomyślne wiadomości o zdrowiu niemieckiego następcy tronu. Nie nadawaliśmy tym wieściom zbyt wielkiego znaczenia, gdyż wobec poprzedniej dyagnozy trudno spodziewać się stanowczej zmiany na lepsze. Niedowierzanie okazało się tu zupełnie uzasadnionem. Z Berlina donoszą, że odebrano tam znowu niepokojące wiadomości; mimo iż ogólny stan chorego jest zadawalniającym, cierpienie w gardle pogorszyło się w ciągu ostatnich dni. Zauważono znowu zatrważające objawy, wskutek czego ponowne zawezwanie znakomitości lekarskich jest bardzo prawdopodobnem.

Ani skład nowego gabinetu francuskiego, ani treść orędzia, które odczytano w obu Izbach, nie zadawalniają radykalistów i skrajnej lewicy. Orędzie wydaje się im zbyt umiarkowanem, a gabinet składa się ich zdaniem w przeważnej części z oportunistów. Dziś jest już rzeczą pewną, że o zjednoczeniu stronnictw nie może być mowy. Położenie jest znowu takiem samem jakiem było za czasów Grevy'ego, gdyż żadne stronnictwo republikańskie nie ma ochoty do ustępstw na rzecz swych sprzymierzeńców. Skrajna lewica zamierza stoczyć walną bitwę z rządem, a sposobności do tego dostarczy jej rozprawa nad prowizorycznym budżetem na miesiąc styczeń. Ścieżka, na którą Carnot wstąpił, nie jest, jak widzimy, usłaną różami. Jeżeli rzeczy pójdą dotychczasową koleją, pozostanie mu jeszcze jedyny środek, którego Grevy nie chciał użyć, to jest rozwiązanie Izby.

Od ostatniego zamachu stał się Juliusz Ferry jedną z najpopularniejszych osobistości w Paryżu. Pisma konserwatywne, które jeszcze niedawno wypominały mu jego reformy szkolne, przedstawiają go teraz jako męczennika za dobrą sprawę, przeciw któremu cały nieprzejednany obóz uknuł jeden wielki spisek. Z całej Francyi nadchodzą telegramy, wyrażające radość z powodu iż zamach nie zakończył się smutną katastrofą. — Mnóstwo telegramów nadeszło z Alzacyi i Lotaryngii; jest to najlepsza odpowiedź na głosy tych, którzy zwykli nazywać Ferry'ego przyjacielem Bismarka.

*Hamburger Correspondent* o rzymał następującą wiadomość z Londynu: W Clagham, jednem z przedmieść londyńskich, istnieje oddawna biuro, fałszujące akta dyplomatyczne, które osobom interesowanym sprzedaje. Właścicielami i współpracownikami tegoż są Anglicy, Francuzi, Włosi, Niemcy i t. d. Jest faktem, że przed dwoma laty nabył tam poseł wielkiego mocarstwa pewien akt dyplomatyczny, płacąc zań 10.000 fr. Dopiero po roku wydało się, że ów akt był sfałszowanym.

Londyński *Times* wspominając o odwołaniu z Londynu ambasadora włoskiego hr. Corti, zastanawia się nad stosunkiem Anglii do Włoch i mówi: „Anglia nie przyjęła bezpośredniego udziału w przymierzu zawartem niedawno przez państwa środkowej Europy, ale ma ona tyle wspólnych z Włochami interesów nad morzem Śródziemnem, iż gdyby którekolwiek mocarstwo przeciw tym interesom chciało wystąpić, miałoby ono do czynienia z morską potęgą obu tych krajów. Dlatego też można — jak to zauważył Crispi w mowie wypowiedzianej w Turynie — uważać Anglię w poszczególnych wypadkach za uczestniczkę potrójnego przymierza, jakkolwiek nie krępują jej żadne formalne zobowiązania, a tylko nieustająca nigdy potrzeba utrzymania pokoju i obecnego stanu rzeczy nad morzem Śródziemnem może krępować jej zupełną swobodę w postępowaniu“.

## Kronika.

*Kraków, 15 grudnia.*

**Odczyt prof. Odrzywolskiego**, wygłoszony na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa technicznego, mógłby zainteresować i szersze koła miłośników sztuki. Prelegent, mówiąc w kole ściślejszem o restauracyi katedry w Koszycach opowiadał jak wiele pokrewnych rysów z naszemi świątyniami mają kościoły na południowym stoku Karpat. Dzieła te, często wyższej wartości artystycznej, otoczone też są obecnie troskliwą i czynną opieką rządu. Przykładem hojności Węgrów na cele restauracyi pomników jest katedra koszycka, wspaniały zabytek architektury gotyckiej, a dla nas tem ciekawszy, że fundowany przez Elżbietę siostrę Kazimierza Wielkieg[o] a babkę Jadwigi (w początkach wieku XIV).

W przeddzień restauracyi katedry na Wawel[u] ważną jest dla nas rzeczą gruntowne zbadanie świą[]tyń, duchem i czasem pokrewnych i rozpoznanie ja[k] pojęto i jak przeprowadzono ich restauracye. P[od] tym względem nie ma bowiem prawideł ustalonyc[h] i nigdy nie będzie miary absolutnie pewnej. Ta sa[] ma miłość dla pomnikowego dzieła sztuki, co ze[] pchnąć może konserwatora do krańcowej man[ii] utrzymania wszystkiego, co obecne pokolenie za[]stało, zdolna jest i na odwrót podniecać architekt[a] restaurującego do przywrócenia dawniejszej czystoś[ci] i jednolitej formy monumentowi. Trafne uchwycenie utrzymanie pośredniej drogi, to rzecz i zasługa do[] brego instynktu, wyrobionego na arcydziełach i błę[] dach już przeprowadzonych odbudowli.

Pytanie, czy kierownicy restauracyi katedry ko[] szyckiej właściwą poszli drogą, było głównym pun[] ktem odczytu, jak było zapewne główną myślą pre[] legenta, powołanego do restauracyi naszej katedr[y] w jego wycieczce tegorocznej do Węgier. Odpowiedź nie całkiem wypadła twierdząco, pomimo wysokie[go] uznania dla wzorowo wykonanych robót, a była ob[] jaśnioną rysunkami i fotografiami.

Kościół św. Elżbiety (katedralny) w Koszycach rozmiarami zbliżony do katedry na Wawelu, w fo[r] mach i szczegółach o wiele od niej bogatszy, jes[t] pięcionawowym, w założeniu bardzo oryginalnym, a pod względem śmiałości konstrukcyi przewyższa wiele nawet gotyckich budowli. Śmiałość ta przy nie dość pewnych fundamentach sprowadziła z biegiem wieków coraz silniejsze rysowanie sklepień, których ciśnieniu nie mogły podołać zbyt słabe ściany i szkarpy. Potrzeba więc było pomyśleć o ratunku. Środki ku temu wybrano nazbyt radykalne choć przygotowano je systematycznie i umiejętnie.

Przed dziewięciu laty rozpoczęły się pomiary przygotowania pod egidą węgierskiego ministerstwa oświaty. Cała odbudowa obliczona jest na 30 lat. Na czele restauracyi stoi Emerich Steindl, profesor architekt w Peszcie Dotychczas zrestaurowano ściany presbiteryum, gzems główny, galeryę i całą południową stronę kościoła wraz z kaplicami. Do pokrycia dachu użyto częścią dawnej, częścią nowej dachówki wielokolorowej. Obecnie rozpoczęto roboty na zewnątrz około północnej ściany, a na wewnątrz około naw i kaplic. Tu prawie całe wnętrze, bo filary i sklepienia będą rozebrane i na nowo wzniesione — przyczem jednakże nie będzie ściśle odtworzonem to, co do ostatnich czasów dotrwało, ale cały układ filarów ma być tak przeprowadzonym, jak to prawdopodobnie myślał uczynić pierwotny twórca świątyni.

Koszta preliminowane początkowo na 513.000 [] złr., zapewne znacznie będą przekroczone, jeżeli wykonane zostaną bogate kamienne szczyty wież, na które nie ma jeszcze gotowego projektu. Jak żywy udział w tem dziele bierze miasto Koszyce, świadczy okoliczność, iż dostarcza ono po 8.000 złr. przez lat 30 na cele restauracyi.

**W sprawie pomnika.** Jesteśmy proszeni o zwrócenie uwagi czytelników na okoliczność, iż pojawiające się w niektórych dziennikach wiadomości o konkursie na pomnik Mickiewicza o tyle tylko mają podstawę, o ile pochodzą z sekretaryatu komitetu ściślejszego.

**Wieczorek.** W sali gimnastycznej „Sokoła“ odbędzie się jutro w piątek o godzinie 7 wieczorek ze współudziałem orkiestry wojskowej. Dochód przeznaczony na budowę własnej sali gimnastycznej. — Program obejmuje: „Pan Chorąży“ (St. Moniuszko) chór męski; pochód ozdobny, ćwiczenia wspólne; a) „Wisła“ (Nowakowski), b) „Wesół i szczęśliwy“ (Moniuszko-Żeleński), chóry męskie; ćwiczenia na przyrządach Ćwiczenia grona nauczycielskiego: a) na koniu; b) na drążku; „Nasza Hanka“ (Żeleński), chór męski.

Wieczorki w „Sokole“ zbyt rzadko może urządzane cieszyły się uznaniem publiczności — nie wątpimy więc, iż i na jutrzejszy wiele osób się wybierze, gdyż warto jest widzieć rezultaty pracy nad rozwojem sił fizycznych, a wieczorek jest właśnie rodzajem popisu ćwiczących się członków.

**Klub artystów.** Grono artystów malarzy krakowskich zawiązało własny klub dla wspólnej pracy w godzinach porannych (studya z żywych modelami) i rozrywki towarzyskiej wieczorem. Stowarzy-

# GENIUSZ i OBŁĄKANIE.

(Dokończenie.)

Nie mogę tutaj badać rozlicznych analogij, jakie dadzą się zauważyć w poszczególnych cechach budowy fizycznej, umysłu i charakteru ludzi genialnych i obłąkanych. Ale zwrócę tylko uwagę na trzy główne fakta, które w sposób najbardziej oczywisty uwydatniają związek pomiędzy genialnością i obłąkaniem.

Pierwszym z tych faktów jest uderzające podobieństwo fizyologiczne pomiędzy obłąkanym w czasie ataku choroby i człowiekiem genialnym, obmyślającym i wcielającym swe idee. Ten ostatni — według obserwacyi Reveille-Parise'a — odznacza się pulsem słabym i nierównym, skórą bladą i zimną, głową gorącą rozpaloną, oczyma błyszczącemi, nalanemi krwią i patrzącemi na wszystkie strony. Cechy te dowodzą, że natchnieniu towarzyszy zwiększony przypływ krwi do głowy, który również wywołuje napady choroby u obłąkanych. Ciekawą jest okoliczność, że wielu poetów i myślicieli podczas działalności twórczej instynktownie wywoływali sztuczny przypływ krwi do głowy: Schiler kładł nogi w wodę z lodem, Milton i Descartes kładli się na kanapie głową na dół, Bossuet zamykał się w pokoju nieopalonym i trzymał na głowie ciepłe okłady, Rousseau obmyślał swe dzieła na największym skwarze słonecznym z odkrytą głową.

To też fizyologiczny charakter natchnienia analogicznym jest z charakterem napadu waryacyi, a oba te zjawiska dadzą się porównać do newrozy.

Wielki atak histero-epileptyczny, jak wiadomo, jest zjawiskiem expansywnego wywiązywania się nagromadzonej energii nerwowej; jest to dramat, wywołany skoncentrowanem działaniem czynników, składających się na burzliwe i nerwowe życie kobiet histerycznych. Histeryczki odznaczają się chorobliwem podnieceniem systemu nerwowego, które objawia się nazewnątrz wybitną mimiką twarzy, nierównością humoru, ruchliwem i gorączkowem życiem, silnemi objawami uczuć, niekiedy zaś wylewa się w łzach lub w śmiechu spazmatycznym, a gdy dojdzie do pewnego napięcia, wywołuje konwulsye. U epileptyków skoncentrowane podniecenie nerwowe wylewa się w gwałtownych wybuchach gniewu, a niekiedy w czynach zbrodniczych, strasznych a bezcelowych. Napady waryacyi również są objawem niezwykłego podniecenia nerwowego oraz chorobliwego wzburzenia umysłu, przy którem czynniki patologiczne, wytwarzające chorobę, działają w sposób silniejszy i więcej skoncentrowany. Nie wahamy się zaliczyć natchnienia poetów, artystów i myślicieli do tej samej kategoryi zjawisk. Organizm ich chłonie różnorodne wrażenia, które przyswojone i zassymilowane tworzą szeregi uczuć i myśli. Bogactwo ich ducha zdradza się niekiedy przez wybuchy silnych namiętności, przez zwiększone ożywienie umysłowe, przez odosobnione błyski geniuszu. Czasem zaś przychodzi chwila natchnienia. Ten moment niezwykłego podniecenia kojarzy i ożywia rozproszone wrażenia i uczucia, łączy i przetapia w jednolitą całość najodleglejsze szeregi faktów i myśli, zdobyte powolnym procesem przyswajania psychicznego. — Tym sposobem chwilowo i niespodziewanie powstają wielkie odkrycia i arcydzieła sztuki, które właściwie są wytworem długiej pracy umysłowej, a w chwili natchnienia twórczego rozwijają się za pomocą cerebracyi bezwiednej, podobnie jak działania impulsywne obłąkanych.

To też poeci i myśliciele, mówiąc o swem natchnieniu, przedstawiają je zwykle, jako przyjemny stan gorączkowy, podczas którego myśli ich mimowolnie i nagle stają się płodnemi i sypią się, jak iskry z potrząsanej głowni. Najpiękniejsze poezye Kuh'a, powiada Bauer, dyktowane były przezeń w stanie bliskim obłąkania. Goethe utrzymuje, że pewne rozdrażnienie mózgowe koniecznem jest dla poety, i że on sam wiele utworów swoich napisał w stanie podobnym do somnambulizmu.

Mozart wyznawał, że pomysły muzykalne zjawiały się u niego mimowolnie, jak widzenia senne.

Wobec tych danych łatwiejszą już staje się do zrozumienia ta okoliczność, że tak często geniusz idzie w parze z obłąkaniem.

W istocie historya przekazała nam wiele imion ludzi wielkich, którzy jednocześnie byli obłąkanymi.

Cardano, znakomity lekarz a zarazem matematyk i filozof XVI w. przedstawia prawdziwy typ obłąkanego geniuszu. Współcześni mówili o nim, że był on wielkim człowiekiem i zarazem głupszym od niemowlęcia. Człowiek, który pierwszy odważył się krytykować Gallena, który pierwszy tłomaczy postępki opętanych i niektórych pustelników, jako halucynacye, który uprzedził Newtona w odkryciu praw ciążenia, a w teologii — Dupuys'a i Renana — niewątpliwie posiadał umysł genialny. Otóż ten sam genialny Cardano był synem, bratem i ojcem waryatów i sam waryatem przez całe życie. Cierpiał on halucynacyę i hypochondryę, następnie opanował go obłęd prześladowczy, a bardzo być może, że zakończył życie samobójstwem.

Rousseau od najmłodszych lat odznaczał się umysłem gorączkowym, niespokojnym i nienormalnym. Ten genialny pisarz, który z taką wymową malował uczucia i namiętności ludzkie, przez całe życie nie mógł się uwolnić od choroby, która dręczyła jego umysł, przyjmując z kolei formę hypochondryi, melancholii i obłędu prześladowczego.

Lenau, jeden z najznakomitszych liryków naszego stulecia, od dzieciństwa odznaczał się charakterem ekscentrycznym, skłonnością do samotności i do melancholii, i na 12 lat przed tem, zanim upadł pod ciosami obłąkania, przeczuł je i odmalował. Wszystkie jego utwory w żywych barwach przedstawiają dążności samobójcze i lipemaniackie. Następnie sam został opanowany przez manię samobójstwa, a w końcu zabiła go jedna z najstraszniejszych form obłąkania — paraliż postępowy.

Swift, król ironii i humoru, już w młodości swej przepowiedział, że zostanie obłąkanym. Odznaczał się charakterem pełnym sprzeczności. Pyszny aż do przesady z wyższymi, spędzał czas w najbrudniejszych szynkach z furmanami. W pewnym wieku utracił pamięć, zachowując swą gryzącą wymowę. Następnie stał się mizantropem: przez rok cały nie mówił, nie czytał, nie chciał znać się z nikim i wpadał w straszną wściekłość, jeżeli kto wchodził do jego pokoju. Umarł zaś w stanie zupełnego obłąkania. Napis na jego grobowcu maluje cierpienia jego duszy: „Tu leży Swift, któremu już dumna pogarda nie będzie raniła serca“.

Wiele podobnych przykładów możnaby jeszcze przytoczyć, ale poprzestańmy na tych kilku wybitniejszych i przejdźmy do innej kategoryi faktów, jeszcze więcej zastanawiających.

Mam tu na myśli zadziwiającą łączność dziedziczną geniuszu z obłąkaniem. Wyraża się ona w tem, że wielu waryatów ma krewnych genialnych i że często ludzie genialni mają dzieci i krewnych epileptyków, idyotów lub maniaków. Za przykład może służyć rodzina Berti, której drzewo genealogiczne przytacza Ribot. Rodzina ta, pochodząca od niejakiego Karola Berti, obłąkanego melancholika, w ciągu czterech pokoleń, złożonych z 80 osób, wydała 10 osób obłąkanych i 19 dotkniętych newrozą. Otóż pomiędzy członkami tej rodziny znajdujemy trzy osobistości obdarzone nadzwyczajnemi zdolnościami. Ale jeszcze widoczniej przekonamy się o tem zadziwiającem pokrewieństwie geniuszu z obłąkaniem, rozpatrując genealogie wielkich ludzi. Fryderyk Wielki miał ojca chorego umysłowo; Piotr Wielki miał syna pijaka i maniaka. Richelieu miał siostrę, która wyobrażała sobie, że ma plecy szklanne. Siostra Lamba w napadzie szału zabiła własną matkę. Karol V miał matkę melancholiczkę — Joannę obłąkaną. Byron miał matkę nawpół pomięszaną i ojca bezwstydnego rozpustnika. Schopenhauer miał stryja i babkę waryatów, ojca dziwaka i samobójcę.

Przy przeglądaniu drzewa genealogicznego rodzin dotkniętych obłąkaniem dziedzicznem, przy badaniu pokrewieństwa ludzi utalentowanych i genialnych — mimowolnie nasuwa mi się myśl, że jedne i te same pierwiastki neuropatologiczne krążą w krwi pokoleń w formie utajonej; od czasu do czasu zaś ujawniają się przez skłonność do konwulsyj lub halucynacyj, to znowu występują pod postacią obłąkania, i niekiedy tylko — przy szczęśliwym zbiegu warunków fizyologicznych — stają się źródłem talentu wrodzonego lub geniuszu.

Wielkiem jest zadaniem — wykrycie praw i istoty tych przeobrażeń dziedzicznych. Olbrzymie materyały, nagromadzone przez współczesną wiedzę, zaledwie uchylają rąbek tej tajemniczej zasłony, po za którą kryje się zagadka dziedziczności. Rozedrzeć tę zasłonę, zajrzeć aż do głębi tej tajemnicy, leżącej w podstawie natury ludzkiej, wynaleść pożądane *„Sésame ouvre-toi“*, które rozwikła przed naszym umysłem poplątane stosunki obłąkania i geniusza — oto zagadka, której rozwiązanie zapewne będzie jednym z największych tryumfów przyszłego stulecia...

Ale nie wyprzedzając dziejów, zaznaczamy tu tylko wniosek, jaki da się wyciągnąć z faktów i spostrzeżeń już zebranych, a mianowicie, że geniusz w każdym razie należy do teratologicznych objawów ducha ludzkiego, i że objawy jego przedstawiają wielką analogię z objawami newrozy i obłąkania. Przeświadczenie to zawdzięczamy głównie pracom Verga i Lombrozo we Włoszech, Moreau we Francyi, Schillinga w Niemczech i Mandsley'a w Anglii. Badania ta nie są odosobnione, ale znajdują się w związku z nowszym prądem wiedzy europejskiej, świeżym, oryginalnym i wiele obiecującym. Prąd ten stanowią nowsze badania objawów ducha ludzkiego. Ktokolwiek obeznany jest z nowszą literaturą naukową francuską, włoską, angielską i niemiecką, dla tego widocznym jest przewrót, jaki dokonywa się dzisiaj w pojęciach psychologicznych. Stary gmach pojęć o duchu ludzkim wali się, a na jego ruinach powstaje nowa psychologia. Wleje ona niewątpliwie ożywczy strumień do przyszłych badań naukowych, rzuci potężne światło na rozwój dziejów ludzkich, przyczyni się do głębszego zrozumienia wielu kwestyj społecznych, oraz do zreformowania pojęć prawa karnego, a zarazem posłuży za podstawę naukową przyszłej krytyki literackiej i artystycznej.

*K.*

...eni mieć będą własny lokal, a projekt statutu odesłali do namiestnictwa dla zatwierdzenia.

**Opłatek.** Stowarzyszenie „Sokół“ urządza d. 23 bm. w przeddzień wilii Bożego Narodzenia o godz. ... wieczorem wspólny opłatek dla członków.

**Stowarzyszenie** dla wspólnych zabaw postanowili założyć urzędnicy poczty w Krakowie. Jeżeli ...wszech miar godnemi uznania są Stowarzyszenia ...a celów poważniejszych, lub obok rozrywki i pra... wspólną mających na celu, niepodobna nie zauważyć, iż przez zbyteczną ilość Stowarzyszeń wy...cznie dla krzewienia towarzyskiego życia zakładanych, towarzyskość owa właśnie rozdrabnia się na ...omy i wytwarza kółka i kółeczka odrębne, które w ...den sposób do wytwarzania społecznej harmonii ...rzyczyniać się nie mogą.

**Na Wawelu** wczoraj wieczorem około godziny 9 powstał ogień w budynku, gdzie się mieszczą a...szta wojskowe. Przyczyną była podobno wadliwa konstrukcya komina. Zawezwana telegrafem pożarna straż ogniowa, pospieszyła na miejsce i szybko zapobiegła katastrofie.

**Wypadek.** Wczoraj w południe pracująca przy budowie gmachu poczty na „Kotłowem“ wyrobnica Katarzyna Barankowa spadła z rusztowania tak nieszczęśliwie, iż na miejscu życie zakończyła. Zwłoki nieszczęśliwej odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

**W administracyi** naszego pisma można odebrać ...ransoletkę mosiężną, znalezioną po wczorajszym koncercie w sali hotelu Saskiego.

**Zmarli.** Stanisław Zawisza Czarny, oficer wojsk polskich z 1831 roku, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł w 75 roku życia w Łososinie górnej w powiecie limanowskim.

**Krynica**, 13 grudnia. (Koresp. *N. Ref.*) Dzisiaj uspokoiły się już trochę umysły po klęsce pożaru, jaka nas nawiedziła dn. 7 bm. Każdy wyszukuje swoje zniszczone meble i drobiazgi, jakie po pożarze pozostały. Niektórzy z pogorzelców oglądają się już za drzewem budowlanem, aby na tem samem miejscu, a zapewne w tych samych warunkach, jakie były poprzednio, pobudować nowe domy. Domy te spalone tj. „pod białą różą“, „Willa ...trzańska“, „pod lwem“ (oba domy stanowiły całość), „pod Sobieskim“ i „Witołdówka“, były jednak tak zbliżone do siebie, iż wokoło nie było prawie dostępu do nich z sikawką, a szczególniej do tego miejsca, gdzie wybuchł pożar — więc spodziewać się należy, iż odnośne władze nie pozwolą na to, aby znów budowano w taki sposób, jak przed pożarem. Wymogi policyjno-ogniowe, jakoteż budowlane w ogóle, powinny być z całą ścisłością zachowane, bez względu na to, kogo one dotyczyć mogą, gdyż tu rozchodzi się o ogół mieszkańców, a zwłaszcza gości kąpielowych.

Po pożarze przekonano się tu na podstawie świeżego doświadczenia, iż spalone domy nie mogły być uratowane, gdyż stanowiły jedną ściśniętą grupę domów, tak że omal dach z dachem się nie stykał; wokoło zaś płotki i brak miejsca formalnie uniemożliwiały jakikolwiek ratunek. Z tego też powodu, ze względu na cały zakład kąpielowy, nie powinno się pozwolić na to, aby znów postawiono ściśniętą kolumnę domów, bez żadnego prawie do nich dostępu — gdyż ta znów mogłaby kiedyś zamienić w popiół cały zakład przy cokolwiek silniejszym wietrze. Nowo wybudowane domy na miejscu spalonych powinny mieć koniecznie wolną i dostępną przestrzeń przed sobą i między sobą. To jest koniecznym warunkiem przy rozdzielaniu nowych koncesyj na budowę.

Podczas pożaru uczuliśmy ogromnie brak telegrafu. Zdaje nam się, iż taka miejscowość, jak Krynica, w której są rozmaite urzędy, mające rozliczne interesa z resztą świata i dosyć liczną ludność stałą, powinna mieć oddawna stałą stacyę telegraficzną.

Również postarać się należy o liczniejsze i lepsze środki ratunkowe. Tutejsza nieliczna straż ochotnicza pożarna uposażona jest tylko w jedną sikawkę z wężem i ta oddała znakomite usługi. Inne dwie sikawki, jakie tu są, z których jedna gminna, obie starej konstrukcyi, bez węża, nie mogą być wzięte w rachunek. Dziwić się więc należy, iż taki zakład, jak Krynica, nie ma przynajmniej dwóch dobrych sikawek, nowszej konstrukcyi, z wężem — na czem nie zbywa prawie każdej średniej fabryce, na małym obszarze ziemi. Wodociągi krynickie, przy których są wprawdzie hydranty w kilku miejscach, powinny być tak urządzone, aby funkcyonowały cały rok, a nie przez lato, do polewania kwiatów. Rozwój straży ogniowej należy popierać wszelkiemi siłami i starać się o zaprowadzenie pogotowia pożarnego, choćby małego. Wyobrazić sobie bowiem można, coby to było, gdyby nieszczęście podobne trafiło nas w lecie podczas kąpielowego sezonu. — Idzie tu o najpierwszy zakład kąpielowy polski, o jego dobre i jego przyszłość, wobec której powinny ustąpić na bok wszelkie względy. Ekonomicznie biedny nasz kraj powinien pielęgnować i to, co mu daje nie miliony, ale choćby tysiące — a przytem przynosi ulgę cierpiącym jednostkom

**Z Warszawy.** *Kuryer Warsz.* donosi: „Kilku tutejszych malarzy, biorących udział w wystawie artystyczno-przemysłowej w Krakowie, spotkała niemiła niespodzianka. — Oto na obrazy, powracające z Krakowa do Warszawy, została na granicy nałożona wysoka opłata cłowa. Wysokość cła dorównywa wartości obrazów, zaś o wiele przewyższa cenę przedmiotów sztuki stosowanej. Jedna z artystek p. P., wniosła podanie do ministeryum finansów o bezpłatne przepuszczenie przez granicę kwestyonowanych dzieł sztuki. Decyzya ministeryum nie jest dotąd wiadomą. Widocznie okazy sztuki, przesyłane przez artystów na własną rękę, podlegają ogólnym przepisom celnym.“

**Mianowania.** Minister oświecenia mianował starszego nauczyciela ludowego w Potoku Złotym, Juliana Nowakowskiego, drugim inspektorem szkolnym dla szkolnego okręgu stryjskiego, a starszego nauczyciela ludowego w Mościskach, Jana Maryniaka, drugim inspektorem szkolnym dla szkoły okręgu sokalskiego.

Minister spraw wewnętrznych mianował inżyniera przy starostwie nowosądeckiem Władysława Müllera, inżynierem starszym, a adjunktów budowniczych: Piotra Pindelskiego w Jaśle, Józefa Adamskiego w Krakowie, Jana Jurczyńskiego w Tarnobrzegu, Stanisława Łozińskiego w Tarnowie, i Romana Ingardena w Przemyślu inżynierami.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała poborcami podatkowymi kontrolorów podatkowych Henryka Michalego i Karola Burdewicza, dalej kontrolorami podatkowymi adjunktów podatkowych Jakóba Bogdanowicza, Stefana Hawryłowa Juliana Desaga Jezierskiego i Władysława Łubkowskiego, wreszcie adjunktami podatkowymi praktykantów podatkowych, Władysława Niedźwieckiego, Eustachego Michała Kockę, Stanisława Kamińskiego, Mieczysława Juchnowicza, Stanisław Swidowskiego, Adama Michniewicza, Chaima Blemera i Mieczysława Kaczmarowskiego.

## Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 grudnia: Czwarty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer: Po raz pierwszy „Bęben“, operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha. — „Grzeszki babuni“, operetka w 1 akcie M. Honoré. „Lizka i Fryck“, operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha, — z panią Zimajer w głównych rolach.

W niedzielę 18 grudnia popołudniu: „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy“, obraz historyczny w 5 aktach przez Juliana z Peradowa.

Wieczorem: Piąty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer: „Pani majstrowa z Kleparza“, komedya ze śpiewami w 5 aktach, przerobiona przez Edwarda Błotnickiego, z muzyką Karola Millöckera.

W nauce: „Esterka“, St. Kozłowskiego.

## Gwiazdkowy numer „Życia“.

Wiadomo, jak kosztownemi upominkami obdarzać zwykły czytelników swoich bogate wydawnictwa zagranicznych czasopism

Na „gwiazdkę“, na Nowy rok, lub na dzień św. Mikołaja otrzymują czytelnicy nadzwyczajny numer pisma; zazwyczaj bardzo kosztowny i wytworny zarówno w treści, jak i zewnętrznej szacie.

Mniej zamożne wydawnictwa warszawskie w ostatnich czasach korzystny dla czytelników zwyczaj ten naśladują, a należy przyznać, iż w miarę sił nie szczędzą również kosztów, aby ten rodzaj upominku dla grona prenumeratorów uczynić najponętniejszym.

Pierwszym w tym roku takim „gwiazdkowym numerem“ jest u nas wydawnictwo tygodnika warszawskiego *Życie*. Rok istnienia pisma, założonego z całkiem nowym, a trzeba przyznać, na razie i nie zbyt przychylnie przyjętym programem, wykazał sumienne usiłowania redakcyi chlubnego wywiązania się z przyrzeczeń, a szereg różnorodnych prac wybitnych pisarzy polskich i obcych, zamieszczonych w krótkim stosunkowo czasie na szpaltach tygodnika, zjednał mu powodzenie i uznanie czytającego ogółu.

*Życie* w pierwszym roku istnienia dotkliwą poniosło stratę materyalną, gdyż — jak w właściwym czasie donosiliśmy — za niepopełnione winy z rozporządzenia Hurki redakcya skazaną została na 2.500 rubli kary.

Programem pisma, ściśle dotąd przestrzeganym, jest przeciwdziałanie tendencyjności w literaturze, przez zamieszczanie utworów posiadających tylko artystyczną wartość. Obok tego głównego zadania zapoznaje redakcya czytelnika z arcydziełami literatury obcej, a wreszcie zamieszcza utwory oryginalne rzeczywistego talentu, które dla swej objętości gdzieindziej nie mogłyby być drukowane.

Pierwszy rocznik wydawnictwa, zawsze w myśl trzech owych wytycznych punktów prowadzonego, nie tylko nie pozostawia nic do życzenia, lecz przeszedł oczekiwania czytelników w znaczeniu dodatniem.

Gwiazdkowy numer, wyjątkowo ozdobiony ilustracyami Matejki (Pieśń), Andriolli'ego, Gierymskiego, Wiesiołowskiego i Witkiewicza, przynosi prace 48 autorów i autorek polskich, w tej liczbie zaś 27 utworów poetyckich Oprócz tego znajdują się w nim dwie kompozycye muzyczne Noskowskiego i Pankiewicza.

Do najcenniejszych zamieszczonych w tym numerze prac należą z poezyi El. ..yego sonet, Konopnickiej ustęp „Z wojny“ Grottgera, Lenartowicza „List“ i Ujejskiego „Largo“. W poważnym szeregu prac prozą odznaczają się: Bełcikowski „Historyozoficzne poglądy w poezyi Adama Asnyka“ (ustęp z większej pracy) Chmielowski o metodach krytycznych Taine'a i Brandesa, w beletrystyce zaś: Choiński, Dygasiński, Orzeszkowa. Z innych również interesujących prac zaznaczyć jeszcze można Korzona „Łamigłówka historyozoficzna“ i Ochorowicza: „Hypnotyzm i lekarze“.

Całość jest rodzajem jednodniówki interesującej dla każdego, nie dziwimy się też wcale, iż numer ten znalazł niezwykłe powodzenie w Warszawie, a szczerze cieszy nas, iż żywotnością tego rodzaju i dbałością o względy czytelników pochlubić się może wydawnictwo polskie.

# Dział ekonomiczny.

**Przeciw ustawie o pijaństwie.** W Wiedniu d. 12 bm. odbyło się posiedzenie komitetu egzekutywnego szynkarzy wiedeńskich i okolicznych wraz z delegatami z prowincyi, a mianowicie z Krakowa. Na tem posiedzeniu starano się wykazać, że projektowana ustawa przeciw pijaństwu wywrze szkodliwe skutki na — rolnictwo, a delegat z Krakowa twierdził, że ta ustawa byłaby szkodliwa dla prawa propinacyjnego w Galicyi. Na wniosek tegoż delegata uchwalono posłać reprezentanta szynkarzy wiedeńskich na zamierzone zgromadzenie do Krakowa i w całej Galicyi rozwinąć agitacyę przeciw nowej ustawie.

**Na targowicach wiedeńskich** w tygodniu ubiegłym było: 3630 sztuk bydła rogatego po 40 do 60 złr. za cetn. metr.; 3172 sztuk cieląt zabitych po 32 do 56 cetn. za kil. i 46 żywych po 32 do 42 cetn; 525 owiec zabitych po 22 do 46 cetn. za kilgr. i 690 żywych po 8 do 19 złr. za parę; wreszcie 1379 sztuk świń zabitych po 36 do 54 cetn. i 10.277 żywych po 24 do 41 cetn. za kilo bez podatku konsumcyjnego

**Spostrzeżenia meteorologiczne**
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 15 grudnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0°) | 741 3 mm | 740.1 mm | 738,6 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +1°,4 | --0°.4 | +3°,4 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | W 1 | W 1 | W 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 85% | 89% | 78% |
| Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm. | 10 | 10 | 3 |

# Telegramy „Nowej Reformy“.

*(Prywatne.)*

**Lwów**, 15 grudnia. (Posiedzenie Sejmu). Marszałek uczcił pamięć zmarłego posła ks. Buchwalda.

Projekt do ustawy o przymusowem ubezpieczeniu odesłano do komisyi asekuracyjnej.

Sprawę przeniesienia gminy Kosztowa z powiatu brzozowskiego do przemyskiego odesłano do komisyi administracyjnej.

W dalszym ciągu rozprawy szkolnej, hr. Badeni Stanisław odpiera zarzut, że szkoła niweczy wiarę. Dalej przemawia p. Dzieduszycki i Zoll popierając komisyę. Pp. Hausner i Romanowicz polemizują z pp. Popielem i Stadnickim. Teraz przemawia ks. Kopyciński. Godzina ½3. Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń**, 15 grudnia. Wczoraj znowu odbyła się w dalszym ciągu konferencya wojskowa pod przewodnictwem cesarza od godz. 10 do wpół do pierwszej. Na konferencyi tej byli obecni: arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, minister wojny Bylandt, szef sztabu generalnego Beck i zastępca gen. Galgotzy, ministrowie obrony krajowej Welsersheimb i Fejervary i szefowie sekcyjni ministerstwa wojny.

**Wiedeń**, 15 grudnia. Wysłannik cesarza do Rzymu na uroczystość jubileuszu papieskiego, ks. Franciszek Liechtenstein, powiózł papieżowi w podarunku od cesarza złoty, bardzo cennemi kamieniami wykładany stojący krzyż, prócz tego wiele innych kosztownych wielce darów od następcy tronu i innych członków rodziny cesarskiej.

**Wiedeń**, 15 grudnia. Według wiadomości jakie tu nadeszły z San-Remo, stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego jest znowu bardzo zagrożony; pokazała się nowa narośl w krtani, większa niż dawniej. Mackenzie powołany telegraficznie odjechał już osobnym pociągiem do San-Remo.

**Wiedeń**, 15 grudnia. *Polit. Corr.* ogłasza dosłowne brzmienie adresu skupczyny, wystosowanego do króla Milana. Adres jest tylko parafraza mowy tronowej.

**Berlin**, 15 grudnia. W dobrze poinformowanych kołach potwierdzają, że ks. Bismark miał istotnie napad apoplektyczny. Przeszło godzinę był bez przytomności, w końcu zaś przy silnych środkach cucenia przyszedł do siebie. Koła dworskie i rządowe trzymają to w tajemnicy ze względu na położenie polityczne, które uważają jako groźne.

**Berlin**, 15 grudnia. Ambasador niemiecki w Petersburgu, generał Schweinitz, udał się wczoraj do Friedrichsruhe, dokąd został przez ks. Bismarka powołanym.

**Paryż**, 15 grudnia. Prezydent rzeczypospolitej Carnot otrzymał z kilku departamentów petycye, opatrzone nadzwyczaj licznemi podpisami, domagające się rozwiązania Izby poselskiej.

**San-Remo**, 15 grudnia. Stan zdrowia niemieckiego następcy tronu znowu się znacznie pogorszył. Powołano wczoraj telegraficznie z Londynu dra Morella Mackenzie do San-Remo.

**Belgrad**, 15 grudnia. Po krótkiej rozprawie przyjęła skupczyna zawartą pomiędzy Serbią a Turcyą konwencyę kolejową.

Przyjęcie serbsko-bułgarskiej konwencyi kolejowej zostało atoli odroczonem, ponieważ skupczyna chce wprzódy usłyszeć z ust prezydenta gabinetu Risticza oświadczenie co do stosunków Bułgaryi do Serbii.

**Pirot**, 15 grudnia. Wczoraj krążyły tu pogłoski o wybuchu powstania w Sofii. Pogłoski te dotąd niesprawdzone.

**Madryt**, 15 grudnia. Słychać że pomiędzy Hiszpanią a sułtanatem marokańskim przyszło do specyalnego układu, który będzie przedłożonym konferencyi europejskiej, mającej w styczniu 1888 roku zebrać się w Madrycie dla sprawy marokańskiej.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Zadar**, 15 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego, wniosek posła Bakotica z mniejszości, żądający, aby subwencyę krajową dla niemieckiej szkoły dla dzieci wojskowych w Zadarze wykreślić z budżetu, został odrzucony przez większość narodową i przez posłów włoskich. — Tenże poseł Bakotic, poparty tylko przez Serbów, wniósł był przed kilku dniami żądanie o zaprowadzenie języka rosyjskiego w szkołach dalmatyńskich.

**Kolonia**, 15 grudnia. Do tutejszej *Köln. Ztg* donoszą z San Remo, że z powodu lekkiego stanu zapalenia krtani, zalecono następcy tronu wstrzemięźliwość w mówieniu; chrypka jednakże nie wystąpiła dotąd.

**Berlin**, 15 grudnia. Parlament niemiecki na wczorajszem posiedzeniu w dalszym toku narad nad nowelą taryfową uchwalił cło od owsa w wysokości 3 marek, od hreczki i nasion strączkowych 2 marki, od jęczmienia 2·25 m., od słodu 4 m., od kukurudzy 2 m., według wniosku rządowego.

**Rzym**. 15 grudnia. *Osservatore Romano* wychwala cesarza austryackiego za to, iż czynem dowodzi, jak godnym jest nosić tytuł „apostolskiej mości“, udzielając wiernym opieki ojcowskiej. Artykuł kończy się jak następuje: „Niech Bóg ma w swej opiece cesarza, rodzinę jego i cesarstwo.

Kardynał Rampolla przyjmował dziś ks. Liechtensteina.

**Londyn**, 15 grudnia. Według doniesień do *Biura Reutera* z San-Remo lekarze odkryli, że przedostatniej nocy pojawiły się groźne symptomata w krtani u cesarzewicza, który też kazał bezzwłocznie telegrafować po Mackenziego. Słychać, że pokazała się nowa wielka narośl i że rośnie gwałtownie. Mackenzie odjechał wczoraj.

**Konstantynopol**, 15 grudnia. Dzienniki tureckie zaprzeczają urzędownie, że między Francyą a Turcyą przyszło do porozumienia w sprawie granicy w Trypolis.

**Petersburg**, 15 grudnia. Urzędowy fachowy dziennik wojskowy *Ruskij Inwalid* w długim artykule, zawierającym wiele interesujących dat, rozwodzi się nad obecną sytuacyą polityczną i twierdzi, że nie stanowisko wojskowe Rosyi na granicy, lecz stanowisko Austryi i Niemiec jest zaczepnem.

**Petersburg**, 15 grudnia. *Russkij Inwalid* pisze, że stan pokojowy niemieckiej armii w ostatnich pięciu latach podniósł się o 65 batalionów i 384 dział; wojska niemieckie na granicy rosyjskiej powiększono o 27 batalionów, 27 bateryj i 15 szwadronów. Od r. 1878 wybudowały Niemcy na wschodniem terytoryum 4.850 kilometrów kolei żelaznych; 11 linij kolejowych może transportować wojsko na granicę rosyjską, a 10 stacyi głównych służy do skoncentrowania go na granicy. W Toruniu, Poznaniu, Gdańsku i Królewcu wzniesiono obozy oszańcowane; a wkrótce takiż powstanie w Grudziądzu

Austro-Węgry zaś utworzyły 9 nowych dywizyj piechoty; do tego wrazie mobilizacyi przybędzie jeszcze 14 dywizyj obrony krajowej. Wojsko, stojące w Galicyi, zostało w ostatnim roku wzmocnione 18 szwadronami jazdy i 13 bateryami. Od r. 1878 zbudowano 4500 kilometrów nowych kolei żelaznych z czterema liniami ku granicy rosyjskiej. Sześć kolei żelaznych może przewozić masy wojska do Galicyi.

We Lwowie, w Przemyślu, w Dembicy i Rzeszowie pobudowano baraki wojskowe i pourządzano składy żywności; Przemyśl i Kraków zamieniono na wielkie ufortyfikowane obozy, a z fortów krakowskich można ostrzeliwać terytoryum rosyjskie. Wszystko to wskazuje, że Austro-Węgry pod pozorem własnej obrony przygotowują przy pomocy Niemiec napad na Rosyę, podczas gdy Rosya, uważając wojnę europejską za straszną dla ludzkości klęskę, zmniejszyła swą armię na stopie pokojowej mimo gorączkowego zbrojenia się sąsiadów. Armia rosyjska na stopie pokojowej jest dziś o 75 tysięcy ludzi mniejszą i iż w r. 1881, podczas gdy w państwach sąsiednich podniesiono w tym samym okresie stopę pokojową o 75 tysięcy.

**Petersburg**, 15 grudnia. W dalszym ciągu pisze *Russkij Inwalid*: Bez wątpienia na wypadek wojny wystawi Rosya potężną armię, ale skoncentrowanie jej na granicy jest o wiele trudniejszem. W ostatniem dziesięcioleciu w rosyjskich zachodnich częściach wybudowano 2828 kilometr. dróg żelaznych, podczas gdy we wschodnich prowincyach Niemiec i Austryi na przestrzeni o połowę mniejszej wybudowano 9300 kilometrów.

Rosyjskie koleje żelazne nie wychodzą nigdzie z trójkąta Petersburg-Warszawa-Odessa, który stanowi główną linię obronną.

Kierunki kolei sąsiednich idą wprost ku granicy rosyjskiej i są widocznie zbudowane w celu szybkiego zgromadzenia sił wojskowych. A ponieważ do wykończenia sieci kolei rosyjskich potrzeba olbrzymich sum pieniężnych i długiego czasu, dlatego pozostaje jedynie wzmocnić gotowość wojenną, oraz twierdze i siłę zbrojną, stojącą nad granicą, aby się nie dać zaskoczyć. Przeszłoroczne gorączkowe przygotowania wojskowe u sąsiadów zmusiły Rosyę do użycia środków odpornych, które powoli mają być wykonane.

Oskarżają Rosyę, iż ma wojenne zamiary, ale wojskowi niemieccy i austryaccy mogą obliczyć, ile brakuje jeszcze armii rosyjskiej korpusów, ażeby środki wojenne, któremi Rosya na swej granicy rozporządza, równały się siłom jej sąsiadów.

Zesumowawszy siły, któremi wrazie wojny można do Rosyi wtargnąć, mogą oni mieć nadzieję, iż bez wielkich stosunkowo trudności będą zrywać wawrzyny. Natomiast wojskowi rosyjscy, nie trwożąc się wprawdzie o ostateczny wynik wojny, nawet gdyby siły całej ligi pokojowej wyruszyły przeciw Rosyi, przyznają otwarcie, że obrona terytoryum cesarstwa rosyjskiego nie jest jeszcze dostatecznie zapewnioną i twierdzą, że skoro liga pokojowa uważa się za uprawnioną do rozwoju swych środków obronnych i do budowania fortów tak, iżby mogły ostrzeliwać terytoryum rosyjskie, to i Rosya ma niezaprzeczone prawo starać się o własną obronę i bronić wszelkiemi sposobami swych granic i swego honoru.

## Kursa telegraficzne.
**Na giełdzie wiedeńskiej**

dnia 15 grudnia 1887.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 77 | 65 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 80 | 40 |
| Austryacka renta złota | 109 | 75 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 92 | 10 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 873 | — |
| Akcye kredytowe | 273 | 50 |
| Londyn | 126 | 25 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 99 |
| Dukaty austryackie | 5 | 98 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 61 | 92½ |

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**



**Kraków, dnia 15/12.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli | 109 5 | 110 50 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 61 50 | 62 |
| 20-to frankówka złota | 9 93 | 10 03 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 102 — | 104 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100 | 93 50 | 94 50 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 103 25 | 104 50 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 94 75 | 95 50 |
| 5% Obligi komunalne I Emis. | 99 50 | 100 50 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 94 25 | 95 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 91 — | 92 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 96 — | 97 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 100 75 | 101 50 |
| 5% „ „ „ „ z prem. 10% | 102 — | 103 — |
| 5% „ „ „ „ swr. za 40 lat | 99 — | 100 — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 97 50 | 98 25 |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 88 50 | 90 50 |

**Lwów, dnia 14/12.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 281 — | 286 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 100 75 | 101 75 |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 96 - | 97 - |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100 | 90 50 | 91 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100 | 95 25 | 96 25 |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100 | 98 50 | 99 50 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 102 50 | 103 50 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 93 50 | 94 50 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100 | 100 — | 101 — |

**Warszawa, dnia 14/12.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | — — | 90 50 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | — — | 98 50 |
| 5% „ „ „ II „ „ „ 100 | — — | 97 75 |
| 5% „ „ „ III „ „ „ 100 | — — | 97 — |
| 5% „ „ „ IV „ „ „ 100 | — — | 96 90 |

**Wiedeń, dnia 14/12.**
**Obligi długu państwa**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100 | 78 8 | 79 - |
| 5% „ „ srebrna „ „ „ 100 | 81 55 | 81 7 |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 110 30 | 110 50 |
| 5% „ „ papier. nowa „ „ 100 | 93 10 | 93 30 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 131 - | 131 50 |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 133 30 | 133 [illegible] |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 135 50 | 136 50 |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 164 — | 164 50 |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 164 — | 164 50 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | 98 40 | 98 60 |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 83 25 | 83 45 |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | — 50 | 112 - |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | — — | — — |
| „ „ „ „ 50 „ „ „ 100 | — — | — |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 121 75 | 122 25 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k. | 102 40 | 103 — |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 103 50 | 104 — |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 103 — | 104 — |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 — | 104 75 |

**Różne inne pożyczki.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1 | 121 - | 122 - |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | | |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1 | 30 — | 30 40 |
| 0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1 | 16 60 | 17 20 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 95 25 | 96 25 |
| 5% „ „ obl. komun. „ „ 100 | [illegible] | [illegible] |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100 | 98 | 99 |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 100 | 100 25 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100 | 102 50 | 103 — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100 | — — | 93 — |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | — — | 96 10 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 101 20 | 101 50 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100 | 100 80 | 101 30 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 99 35 | 99 75 |
| 4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 103 50 | 104 — |

**Obligacye pierwszeństwa kolei.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | — — | 99 75 |
| 5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100 | — — | — — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 99 — | 99 50 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 100 — | 100 75 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100 | — — | 80 25 |
| 4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 87 50 | 87 75 |
| 4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100 | 123 50 | 123 80 |
| 5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100 | 98 40 | 99 — |
| 3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 144 50 | 145 — |
| 5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100 | 95 70 | 96 30 |
| 5% Nordosty „ 300 „ „ 100 | 95 60 | 96 0 |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika na 5 złr. w a. | 8 40 | 8 70 |
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a. | 181 — | 181 75 |
| Klary „ 40 „ m. k. | 49 — | 50 - |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 116 50 | 117 50 |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 19 — | 19 75 |
| Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a. | 52 50 | 53 25 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 17 60 | 17 90 |
| „ „ węgier. „ 5 „ w. a. | 11 25 | 11 55 |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 19 30 | 20 — |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | 34 — | 34 50 |
| 4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k. | 137 — | — — |
| 4% „ „ 50 „ w. a. | 69 75 | — — |

**Akcye bankowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6 — | Anglobank na 200 złr. | 105 — | 105 50 |
| 5 — | Bankverein Wiener „ 100 „ | 87 - | 87 50 |
| 13 — | Kredyt. dla handlu i przem „ 160 „ | 275 10 | 275 40 |
| 18 — | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 280 25 | 280 75 |
| 25·25 | Laenderbank „ 200 „ | 217 75 | 218 25 |
| 38·60 | Austro-węgierskie „ 600 „ | 876 - | 877 — |
| — — | Unionbank „ 100 „ | 202 50 | 203 - |
| 21 — | Galic. Bank hipoteczny „ 200 „ | — 25 | — — |

**Akcye kolejowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 10 — | Alföld-Fiuma na 200 złr. | 173 — | 174 — |
| 136 — | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 2562 | 2567 — |
| 10·50 | Karola Ludwika „ 210 „ | 199 — | 199 50 |
| 13·50 | Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „ | 211 — | 212 — |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 138 — | 139 — |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 178 — | 180 50 |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | — — | — — |
| 25 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 221 75 | 222 — |
| 5 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 86 25 | 86 75 |
| 16·25 | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 342 — | 344 — |

**Waluty.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 97 | 5 99 |
| 20-to Frankówki „ „ | 9 98 | 10 — |
| 20-to Markówki „ „ | 12 37 | 12 39 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 35 | 10 37 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 59 | 12 64 |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 15 | 49 25 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 110 — | 110 25 |

Starając się zadość uczynić wymaganiom Szan. Publiczności w dostarczaniu **wina lekkiego, dobrego i taniego**, odstawiłem w piwnicach moich w Węgrzech znaczniejszą partyę korzystnie nabytego wina.

Mój magazyn sprzedaje więc od dnia dzisiejszego.

## słołowe wino węgierskie

**w litrowych butelkach**

**po 55 centów**

**włącznie z butelką.**

Wino to kwalifikuje się do codziennego użytku, niemniej jako napój najodpowiedniejszy na karnawał.

**MAGAZYN WIN i HERBAT**

## JULIUSZA GROSSEGO

**w Krakowie** 2198 1 5

***Rynek gł., Pałac Spiski.***

---

**SKŁAD**

## materyałów aptecznych

## Edwarda Kräutlera

**przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

*Benzynę do czyszczenia i oświetlania,*
**Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,**
Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,
**Cognaki francuskie,**
**Farby anilinowe,**
**Herbatę rosyjską karawanową,**
**Masy do zapuszczania podłóg,**
*Materyały apteczne,*
*Naczynia i szkła dla laboratoryów,*
Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,
**Oliwę Nicejską,**
**Opatrunki chirurgiczne,**
*Paprykę różaną,*
Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,
**Pomada po czyszczenia metali,**
**Preparata i przetwory chemiczne,**
*Wina lecznicze,*
jak wina chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 2203 1 12
**Wyroby Kwizdy,**
*Wódka francuska,*
**Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,**
**Wody kolońskie oryginalne i krajowe.**

---

## Obrazki świętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk, **po umiarkowanych cenach** poleca handel

## H. Kretschmer

**w Krakowie** 2205 1 12

**Róg rynku i ulicy Szewskiej, L. 2.**

---

**Zarząd**

## gospodarczy w Raciborsku

poczta Wieliczka, 2204 1 3

ma do wydzierżawienia od dnia 1 Lipca 1888 r. folwark **Witkowice** obejmujący 6 morgów ziemi wraz z odpowiedniemi budynkami gospodarczemi.

---

**Na Gwiazdkę!**

poleca swój wielki nakład 2201 1 **przepysznych książek obrazkowych i powiastkowych, bibliotekę dla ludu i młodzieży** (ciekawe powieści) różnych **zajęć, dla dzieci** i wybornych **książek do modlenia** w pięknych oprawach, **Edward Feitzinger w Cieszynie** (wyższa brama). Katalogi przesyłają się bezpłatnie.

---

**Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych**

## S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły 2094 4 5

**Sierosławski Józef.** „Zbiór Kolęd", ułożony do śpiewu lub na sam fortepian, zawiera: (1. Mędrcy świata monarchowie. 2. Lulajże Jezuniu. 3. A wczora z wieczora. 4 Zagrzmiała runęła. 5. Wśród nocnej ciszy. 6. Niepojęte dary. 7. Przybieżeli do Betleem, 8. Radujcie się bracia mili. 8. Cztery lata zawsze pasał. 10. W żłobie leży. 11. Anioł pasterzom mówił. 12. Gdy się Chrystus rodzi. 13. Pasterze bieżeli. 14. Bóg się rodzi. 15. Cztery lata zawszem pasał. 16. Pasterze pośpieszają. 17. Christus natus est. 18. Dnia jednego o północy. 19. Pan z nieba i z łona. 20. Ach ubogi żłobie. 21. Hej w dzień narodzenia. 21. Jakaż to gwiazda. 23. Dzisiaj w Betleem, 24. Pójdźmy wszyscy do stajenki. 25. Witajże witaj, ach narodzony. 26. Narodził się w stajni. 27. Słyszą z nieba muzykę. 28. Pasterze mili coście widzieli 29. Bóg się z Panny narodził). Cena 1 złr, 20 ct., z przesyłką 1 złr. 35 cent.

**Ostrowski Jan.** „Tajemnice", walce . . 1 złr.
**Wroński Adam.** „Z Wystawy krakowskiej" walce . . . . . . . . . . 1 złr.
— „Hucułeczka", Polka, . . . 40 cent
— „Grajże grajku graj", Mazury 60 cent.
— „W Parku krakowskim", Mazury 60 cent.
**Żerownicki E.** „Sny młodości", Walce 1 złr.

---

## Massage.

## Dr. Michał Kaufmann

powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia), jakoteż **atonię kiszek i otyłość za pomocą miesienia** (Massage), według metody Mergera w Amsterdamie.

**Mieszka na ulicy Grodzkiej, Nr. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu** 1769 29 37

---

## Kandydat notaryalny

**poszukuje umieszczenia.**

Zgłoszenia uprasza się adresować do biura Wgo **Romana Madeyskiego w Brzesku.** 2160 3 3

---

**SZKOŁA TAŃCÓW.**

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż udzielam **lekcyj tańców**, oraz **salonowej i szwedzkiej gimnastyki** w domu **pod Nr. 20, przy ul. św. Tomasza, róg ul. Szpitalnej.**

2067 9 10 Z szacunkiem

***Karolina Witkay.***

---

**Skład porteru i piwa z browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.**

## Handel pod okrętem

pod firmą

## W. MIKUSZEWSKI i A. ZYGADŁOWICZ

**w Krakowie, Mały Rynek,**

poleca swój obficie zaopatrzony skład towarów korzennych, herbat. win węgierskich. austryackich, francuskich, reńskich, hiszpańskich i włoskich Cognac francuski, Rumy i araki, wódki i likiery krajowe zagraniczne, Porter angielski, Ryby w puszkach, w oliwie marynowane i wędzone, konserwy różne, owoce południowe świeże, oliwę nicejską, wędliny, sery wszelkie, bulion z dziczyzny, Ekstrakt mięsny Liebiga i Kemmericha i t. p.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 2187 1 3

**Cenniki na żądanie opłatnie i darmo.**

**Obok handlu obszerny lokal do śniadań i kolacyj.**

---



## Nie potrzeba golarza.

**Najnowszy**

## aparat do golenia

którym każdy człowiek sam, w najstarszym wieku i drżącemi nawet rękami **najsilniejszy zarost** z największem bezpieczeństwem, bez zadraśnięcia lub skaleczenia się, **dobrze, szybko i czysto** bez żadnych przyrządów z największą lekkością ogolić może. — Setki podziękowań jak i zamówień udowadniają, jak olbrzymie wzięcie znalazł powyższy aparat we wszystkich warstwach ludności. Cena za sztukę wraz z sposobem użycia **1 złr. 90 cent.** Przesyłka za pobraniem. Jedynie i wyłącznie u wynalazcy 2196 1 5

**NICOLAS HIRNBAL, Wien, I., Schottenbastei, 4.**

---

**Ważne dla wszystkich!**

## SELLER & MENASCHÉ

**Kraków, ulica Grodzka, 71,**

polecają **na podarki** swój bogato zaopatrzony skład

## LUSTER

**pojedynczej i podwójnej grubości, w ramach orzechowych i złoconych,**

**Konsolki z płytami marmurowemi,**

**Wielki wybór listew**

na ramy do obrazów w różnych odcieniach.

**Ceny zniżone.**

Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

**Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.**

Zarazem zawiadamiamy, że sprzedajemy także na spłaty miesięczne.

***Zgłoszenia wprost do firmy.*** 2021 100 150

**Ważne dla wszystkich!**

---

Złoty medal z Wystawy 1878 — klasa 52

**Specyalność poziomych i stojących półprzenośnych**

## MASZYN PAROWYCH i LOCOMOBIL

**od 1 do 50 koni siły.**

Z powodu powiększenia zakładu przeniesiono tak biura jak pracownię z dniem 1 grudnia 1882 na ulicę Boinod 31/33. 521 7 13

**Maszyna leżąca** z paleniem wprost pod kotłem od 3 do 50 koni siły.

Wszelkie maszyny natychmiast mogą być dostawione.

**Maszyna stojąca** od 1—20 koni siły.

Prospekt szczeg. darmo i opłat.

**Maszyna leżąca** kocioł z paleniem rurowem od 6 do 50 koni siły.



**J. HERMANN-LACHAPELLE,** następca **J. BOULET & Comp.**

**Paryż,** Rue Boinod, 31—33. **Paryż.**

Cztery Dyplomy honorowe od r. 1869—1876.

---

## Zimowy pakłak (Loden) z wełny owczej

**popielaty brązowy i drapp**

najpraktyczniejszy i najtrwalszy na

## SUKNIE DAMSKIE

**15 metrów 3 złr. 75 cnt.**

**na kompletną suknię damską** przesyła za pobraniem pocztowem

## EMIL STORCH, WIEN,

**Salzthorgasse, 19.**

**Próbki opłatnie.**

Przy zamówieniach uprasza podać kolor (czy szary, brązowy lub drapp), każdy niepodobający się kawałek **przyjmuję napowrót, pieniądze opłatnie zwracam.**

1900 8 10

---

## JAN IHNATOWICZ

**we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,**

poleca swojego wyrobu

**ZNAKOMITE ŚRODKI**

**odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

**Brillantina** jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

**Olejek taninowy** wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

**Nigretina** wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

**Cebulki włosowe** na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

**BANDOLINA** pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

**Pomada balzamiczna** do ułożenia wąsów Słoik 40 centów.

**Pomada orzechowa** przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 218 40 0

---

**Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych**

## S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie**

przyjmuje

## Prenumeratę

**na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.**

**NA GWIAZDKĘ**

poleca powyższa księgarnia **wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim.** 2093 4 5

---

## Dzieła WINCENTEGO POLA

w 10 tomach z portretem autora, wydanie ozdobne, za cenę **złr. 12** dostarcza do 1 stycznia 1888 **księgarnia J. Leona Pordesa we Lwowie.** 2170 2 5

---

**SKŁAD**

zagranicznych jako też prawdziwych

## WIN WĘGIERSKICH

**z największych piwnic magnateryi węgierskiej**

oraz 2156 2 10

## Cognac francuski

poleca Szanownej P. T. Publiczności

## A. MIKLE

**w Krakowie**

**ulica Grodzka, L. 31 (w oficynie).**

---

**DZIEŁKO**

**Czesława Czyńskiego.**

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacyi 2053 10 12

## Volapük

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II, 15 cent., Ćwiczenia 25 ct., Słowniczek w 3 językach 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub za przesyłką pocztową 65 ct. u **wydawcy w Podgórzu przy Krakowie.** Zamówienia zwrotną pocztą.

---

## Władysław Konopnicki

**Kraków ul. Długa Nr. 33,**

Poleca łaskawym względom Szan. Publiczności swój

**HANDEL**

## korzeni i win.

Kawy, herbaty, wina austryackie i węgierskie, białe i czerwone. cognaki, rumy, wódki i likiery i w ogóle wszelkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące w wielkim wyborze i doborowych gatunkach. 2167 3 6

---

**!Bardzo ważne!**

przy nadchodzących świętach

## Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej fabryki PP. **Mautnera i Syna w Wiedniu,** które, jak ogólnie wiadomo, są najlepsze, najpewniejsze i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do **handlu Jana Nagla przy Rynku głównym.**

Tenże handel poleca również prawdziwe **tureckie śliwki i powidła.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. 2132 2 2

---

## !Wina naturalne!

## węgierskie

w baryłkach 4 litr. Czerwone złr. 2·50 do złr. 3. Białe od złr. 2·20 do 2·70. Czerwone deserowe od złr. 4 do 5, przesyła opłatnie za pobraniem

2151 Handel wywozowy win 6 10

## Frankl & Comp.

**Werschetz (Südungarn).**

---

Mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom Gospodyniom, że w **handlu wiktuałów,** egzystującym od lat 26, **Franciszka Wójcickiego, przy ulicy św. Tomasza, Nr. 8,** jest wielki zapas

## kapusty beczkowej

czysto przyrządzonej, w smaku winnym, zdatnej na sałaty lub do gotowania, tamże jest również

## Barszcz buraczany i żytni

przewyższający dobrocią i smakiem wszystkie inne, litr po 5 ct. i po 1 ct.

Mając towar dobry i tani polecam się łaskawym względom Szanownych Pań w nadziei, że polecą swym sługom kupowanie u mnie.

**Kapustę sprzedaję także całemi beczkami po 12 złr.** 1954 3 3

**Anna Wójcicka.**

---

**Wdowa** bezdzietna, w sile wieku, obeznana z kuchnią, poszukuje miejsca przy gospodarstwie lub do zarządu domu. Świadectwa dobre, z obowiązkiem obeznana. Adres: **A. L.** poste restante **Kraków.** 2182 2 3

---

## !Wiadomość na święta!

**Antoni Schulz**

**przy ulicy Krupniczej Nr. 17,**

poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie,** hurtownie i częściowo. 2175 4 10

---

# Klejnoty Miasta Krakowa.

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach

zawierające

**24 widoków w chromolitografiach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze**

## Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

**Jul. Kossaka i St. Tondosa,**

z tekstem historycznym o 24 arkuszach **Dra Prof. Wład. Łuszczkiewicza** oraz przedmową **Dra Prof. Maryana Sokołowskiego** wyszedł nakładem firmy

**Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.**

Znakomite to dzieło. wypracowane przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco Szanownej P. T. Publiczności 2100 6 12

---

**WINA LECZNICZE.**

## MALAGA z CHINĄ

wyrobu

**aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających.

Skład główny w aptece pod „złotym słoniem"

**Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

**Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.**

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykazy świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie 1820 5 0

---

## Bardzo ważne dla Pań!

**Nauki kroju sukien damskich,**

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

**Tualety** w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1996 4 12

---

**ZMIANA LOKALU.**

## SKŁAD SREBRA CHIŃSKIEGO

pod firmą

## A. POSNER

istniejący od lat 7-miu przy ulicy Floryańskiej przeniesiony został

**na ul. Grodzką, 32 (dom Wgo Kaczmarskiego).**

Zarazem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że posiadam na składzie wielki wybór **kaloszy warszawskich,** tudzież prawdziwej **herbaty rosyjskiej Popowa** i sprzedaję takowe **po nader niskich cenach.** Szanowna P. T. Publiczność przekonana już o dobroci moich towarów, raczy mnie i nadal zaszczycać swemi względami Z uszanowaniem

2101 4 5 **A. Posner.**

**Przyjmuje także kalosze do reparacyi.**

---

## Mieszkanie suche, wygodne

z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i przynależności, na I piętrze, w podworcu, od plant, przy **ulicy św. Krzyża, Nr. 7.**

Oraz **cały domek,** z ogrodem 3/4 morgowym i sklepem, naprzeciw koszar, przy **ul. Rajskiej, Nr. 10,** za bardzo miernym czynszem do wynajęcia 2166

Wiadomość na miejscu.

---

## 4 pokoje i kuchnia

na II piętrze od frontu, **przy ulicy Grodzkiej, Nr. 32,** od 1 Stycznia 1888 roku, do **wynajęcia.**

W tym domu jest także **6 okien okutych i oszklonych z bleitramami do sprzedania.**

---

**Zmarszczki** niszczy i nadaje płci gładkość, miękkość i delikatność — **glyceryna toaletowa** apteki Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1

---

## Mieszkania

składające się z czterech i pięciu pokoi na II piętrze, z wszelkiemi wygodami, **do wynajęcia od 1 stycznia.**

**Ulica Łobzowska, Nr. 10, obok OO. Zmartwychwstańców.**

Na żądanie stajnia i wozownia. 2005 12

---

## Kilka mieszkań

składających się **z pokoju i kuchni,** oraz **sklep z mieszkaniem do wynajęcia każdego czasu,** ulica Krowoderska, l. 122. obok fabryki Wgo Zieleniewskiego.

Wiadomość tamże lub przy ul. Sławkowskiej, l. 14, II piętro. 2185 2

---

## ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (ecrema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 1543 15 0

**W Paryżu** u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

---

**Towarzystwa**

# Liebig

# WYCIĄG MIĘSNY.

259 12 12

**10 złotych medali i dyplomów honorowych.**

**Tylko prawdziwy** jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty w **niebieskiej barwie** obok wyrażony napis: J. v. Liebig

**Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austro-Węgier:**

**KAROL BERCK, ck. austr. nadw. dostawca w Wiedniu, I Wollzeile 9.**

**Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonial., łakoci i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.**

---

**FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.**

## ANDRZEJ SCHULTZ

**w Krakowie Rynek Nr. 32.**

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

**wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,**

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

**Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,**

**Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.**

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

**Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki** w najlepszych gatunkach.

**Igły. Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,**

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

**Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery.** 2019 282 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

**Handel założony 1774 roku.**

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

---